

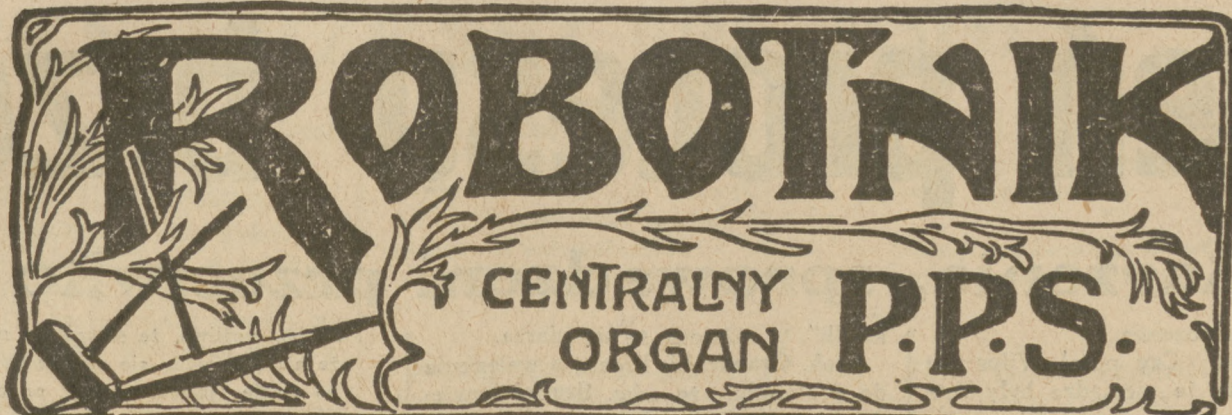
**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 775-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## POCZĄTEK DRUGIEGO TYGODNIA

W opinii publicznej daje się odczuć duże zdumienie po zeznaniach naczelnego świadka oskarżenia. Choćby je oceniać najbardziej „rzeczowo”, najbardziej bezstronnie, — wniosek wypadnie zawsze ten sam: **lekko-myślność** formułowanych zarzutów uderza poprostu każdego uważnego czytelnika pism nawet „sanacyjnych”.

Na jeden z pierwszych planów wysunęła się sprawa rzekomej „anty-polskiej” działalności P. P. S. na terenie międzynarodowym; wszak z aktu oskarżenia wynika pośrednio, że to właśnie pod presją Polskiej Partii Socjalistycznej tow. Vanderelde, Blum i Adler mieli żądać rewizji zachodnich granic Rzeczypospolitej; obrona musiała z natury rzeczy zacząć od pytania, kiedy i w jakich warunkach trzej politycy wymienieni postulaty takie wysuwali; i tu okazało się z punktu, że kierownicy polityki Ministerium Spraw Wewnętrznych — p.p. Stamirowski i Hauke — Nowak — opierali widocznie swoje twierdzenia, złożone w śledztwie, na jakichś dziwnie śmiesznych czyichś relacjach, być może, na czymś złośliwym żarcie pod ich adresem, — że nie posiadają na tyle znajomości stosunków zachodnio - europejskich, by zrozumieć zawczasu cały **nonsens** niektórych „rewelacji”, wkładanych im w usta przez nieojajnych informatorów.

W jaki żywy sposób polityk, czy wysoki urzędnik polityczny może nie wiedzieć, że Leon Blum, pisujący artykuły w „Humanité”, — to jest zwykły „kawał”; że Fryderyk Adler, jako sekretarz generalny Międzynarodówki, wogóle nie występuje publicznie inaczej, niż w roli przedstawiciela całej Międzynarodówki, a więc nie występował nigdy w sprawie jakichkolwiek granic; że słynna broszura Vanderelde’a — to nic innego, jeno tekst interpelacji sejmowej co do Brześcia, zaopatrzonej w przedmowę, nie poruszającą ani jednym słowem innych problemów, — w jaki żywy sposób te wszystkie rzeczy, które umie na pamięć trzeciorzędny reporter pisemka paryskiego, brukselskiego albo genewskiego, „uszyć uwagi” ludzi, ponoszących odpowiedzialność za poziom... polskiej polityki politycznej? — to już pozostanie przykładem jaskrawym „fachowości” rządów „sanacyjnych”. Bolesna strona medalu — to swawola, z jaką formułuje się oskarżenia, oparte na takich „podstawach”...

Podobnie wygląda „rewelacja” p. Henryka Kaweckiego na temat owej broni, sprowadzanej akurat z... Belgii. „Dlaczego z Belgii?” — pytał z ciekawością tow. de Brouckère; ktoś mu wyjaśnił, że p. Kaweckie był widocznie pod świeżym wrażeniem jakiejś monografii o powstaniu 1863 r., kiedy istotnie usiłowano zakupować broń belgijską, — rozumował zatem „przez analogię”...

Uczciwe zeznania p. majora Zakrzewskiego stanowiły prąd świeżego powietrza w atmosferze sali sądowej. Nad sprowadzonymi na koszt Skarbu Państwa prowincjonalnymi „referendarzami” z nieprawdziwego zdarzenia „pastwić się” nie zamierzamy poprostu przez... dobroć serca. Cóż tu mówić o urzędniku państwowym, który uważa pochwałę Konstytucji obowiązującej za „czyn podburzający”, a zarazem nie wie, co to za figura był ten Baden!... Życie zaprzeczyło bodaj oryginalnej tezie p. Stamirowskiego, że stopień inteligencji określa się sam przez się... stopniem służbowym. Jeszcze trochę, a do-

**Czytajcie na str. 2 „Robotnika”  
dokładne i ścisłe sprawozdanie z siódmego dnia procesu brzeskiego.**

## Wyrazy solidarności

**Biuro Międzynarodówki Socjalistycznej do więźniów brzeskich**

Biuro MIĘDZYNARODÓWKI Socjalistycznej przesyła nam wczoraj depezę, która pozdrawia oskarżonych w procesie brzeskim, wyraża cześć dla siły moralnej, ujawnionej

przez nich podczas zeznań przed Sądem, zawiera jednocześnie dosadną ocenę aktu oskarżenia.

Do BIURA należą w tej chwili: Emil Vandervelde, Fryderyk Adler,

Artur Henderson, Leon Blum, Otto Wels, Alabarda, Mueller, b. premier Szwecji, Andersen, Modigliani, R. Abramowicz, Otto Bauer.

## Sprawa p. Demanta Ma być wytoczone dochodzenie dyscyplinarne

Sąd Apelacyjny rozpatrywał w sobotę na posiedzeniu gospodarczym wniosek

obrony więźniów brzeskich o przyznanie obronie uprawnień „oskarżyciela posiłkowego” przeciwko sędziemu Demantowi, oskarżonemu o

bezczyność władzy; beczyność władzy polegała na tem, że p. Demant nie nadał właściwego biegu skargom więźniów brzeskich na sposób ich traktowania w więzieniu brzeskim.

Sąd Apelacyjny postanowił wniosek obrony oddalić; postanowił wszakże za-

razem przesłać skargę obrony do prezesu Sądu Apelacyjnego celem nadania jej właściwego w tym wypadku biegu.

Nastąpi więc zapewne dochodzenie dyscyplinarne przeciwko p. Demantowi.

## Zamierzenia p. Michałowskiego

Ag. P. I. D. dowiaduje się, jakoby min. sprawiedliwości Michałowski nosił

się z zamiarem ponownego zawieszenia nieusuwalności sędziów na przeciąg jednego roku dla sędziów niższych instancji

na przeciąg trzech miesięcy dla sędziów Sądu Najwyższego.

## Kryzys Kapitalizmu

**Biuro Międzynarodówki Socjalistycznej o bezradności kapitalistycznego systemu gospodarki**

W niedzielę obradowało w Paryżu Biuro Międzynarodówki Socjalistycznej, poniżej dajemy — na podstawie depezy A. T. E. — treść uchwały, powziętej w sprawie kryzysu gospodarczego.

Red.

do rozwiązania narzuconych mu przez życie zagadnień. Kapitalizm usiłuje zwalczyć kryzys gospodarczy środkami, które zalecają stosować teoretycy Socjalizmu. Tylko międzynarodowe porozumienie i międzynarodowa organizacja może doprowadzić do stabilizacji walut, konsolidacji kredytów krótkoterminowych, umożliwić skuteczne zbadanie kwestii długów wojennych i odszkodowań oraz usunąć trudności, wywołane nierównomiernym podziałem zła. Pomysł szukania ratunku na drodze ograniczenia produkcji są absurdem i fałszem. Jedynym rozsądnym i skutecznym środkiem zwalczania kryzysu jest podniesienie spożycia i obrotu towarowego. Kryzys należy zwalczać podniesieniem zdolności nabywczej mas i racjonalnym podziałem kredytów, które pozwolą ma-

som podnieść stopę życiową, jak również zniesieniem barier celnych. Płace robotników należy zachować na dotychczasowym poziomie i rozpocząć na wielką skalę międzynarodowe roboty publiczne. Ustawodawstwo robotnicze powinno być rozbudowane dla podniesienia dobrobytu robotników.

Rezolucja wzywa w końcu robotników do międzynarodowej akcji, której forma powinna być dostosowana do lokalnych warunków politycznych w każdym kraju. Rezolucja kończy się słowami: „KAPITALIZM NIEZDOLNY JEST DZIAŁAĆ SOLIDARNIE W OBRONIE WŁASNEGO DOBRA — KLASA ROBOTNICZA MUSI PROWADZIĆ AKCJE SOLIDARNE DLA OBRONY SWYCH INTERESÓW I CAŁKOWITEGO WYZWOLENIA”.

## Monarchiści węgierscy i faszyci austriaccy szykują wspólnie zamach stanu

**Rewelacyjny artykuł Leona Bluma w „Populaire”**

Na łamach socjalistycznego „Populaire” tow. Leon Blum ogłasza rewelacyjną wiadomość, otrzymaną z Węgier o przygotowanych zamachowych, jakie czynią faszyci austriaccy w porozumieniu ze zwolennikami monarchii na Węgrzech.

Celem tych przygotowań było zorganizowanie

zamachu stanu,

który miałby wybuchnąć w dn. 8 — 9 listopada w Austrii.

Rewolta austriacka nastąpiłaby w porozumieniu z dyktaturą węgierską, gdzie

na dzień 4 listopada planowany jest zamach monarchistyczny.

W końcu artykułu tow. Blum przestrzega Europę przed możliwością powstania nacjonalistycznej środkowej Europy pod wpływami Hitlera, Mussoliniego i Kemala Paszy.

## Stłumienie rewolucji w Pernambuco ale nastroje niezadowolenia wzrastają

Powstanie w Pernambuco zostało stłumione.

Przywódcy są zaaresztowani i odpowiadają przed sądem wojennym.

Powstanie w Pernambuco, które zostało stłumione przez Rząd w zarodku, jest jednym z odcinków akcji opozycyjnej przeciwko Rządowi; rozszerza się ona w

całym kraju. Rząd, licząc się z możliwością wybuchu niezadowolenia w poszczególnych stanach, przedsięwziął liczne środki ostrożności.

wiemy się z zeznań któregoś „męża zaufania” naszego niezastąpionego „wywiadu”, że demagog Kopernik

przewodniczył na Kongresie Krajskim, a Spinoza domagał się katętycznie pod naciskiem Ciołkosza

oddania Pomorza Hitlerowi, albo zgoła Lloyd George'owi.

M. M-ski.

## Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne ZPPS, odbędzie się we środę, dn. 4 listopada, o godz. 10 rano.

PREZYDUM.

## Tow. dr. Rafał Buber

Ze Lwowa nadeszła żałobna wieść o śmierci tow. dr. Rafała Bubera, wybitnego działacza PPS.

Tow. dr. Rafał Buber był przez dziesiątki lat duszą organizacji socjalistycznej we Lwowie; służył jej swą wielką wiedzą i doświadczeniem, spełniał swoje zadania na odpowiedzialnych postunkach z całym poświęceniem i oddaniem.

Przez wiele lat był radnym miasta Lwowa z ramienia PPS. i na tem stanowisku odznaczył się, jako wybitny znawca spraw samorządowych.

Ze specjalnem zamiłowaniem oddawał się pracy w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i przez szereg lat sprawował funkcje członka zarządu lwowskiej Kasy Chorych.

Wybitny adwokat, był bezinteresownym doradcą prawnym wszystkich organizacji robotniczych we Lwowie.

Cześć pamięci zasłużonego Towarzysza!

## Zgon tow. Artura Cooka

Międzynarodowy ruch robotniczy ponosił niezmiernie bolesną stratę.

Dowiadujemy się, iż wczoraj rano zmarł w szpitalu w Londynie, po przebytej operacji tow. Artur Cook, sekretarz Międzynarodowej Federacji Górników, oraz sekretarz Związku Górników angielskich.

Tow. Artur Cook był potężną indywidualnością w międzynarodowym ruchu górniczym, pełen energii i zapału, do ostatniej chwili trwał na posterunku — pomimo ciężkiej choroby, która go w ostatnich latach trawiła. Głos Jego był zawsze decydujący w sprawach związanych z górnictwem i jego problemami. Jak również we wszystkich sprawach, dotyczących angielskiego ruchu robotniczego.

Śmierć Jego boleśnie odczuje proletariat polski, gdyż tow. Cook był naszym naszym przyjacielem. Pamiętając górnicy nasi pobyt tow. Cooka w Polsce, w czasie posiedzenia Międzynarodówki Górniczej i Jego wspaniałą mowę do górników polskich na wielkim zgromadzeniu w Katowicach.

Do ostatniej chwili tow. Cook interesował się żywo sprawami polskich robotników. Straciliśmy w Nim wiernego i oddanego przyjaciela.

Cześć pamięci tow. Artura Cooka!

## DWAJ KANDYDACI

W kołach politycznych twierdzą w dalszym ciągu, że dymisja pp. Jana Piłsudskiego i Michałowskiego, ministra skarbu i ministra sprawiedliwości, jest rzeczą zdecydowaną.

P. Piłsudski małby ustąpić z powodu złego stanu zdrowia, p. Michałowski — z powodu procesu i niezręcznej rozmowy z delegacją Rady Adwokackiej.

Na miejsce p. Piłsudskiego wymieniani są p.p. Starzyński i Zawadzki, na miejsce p. Michałowskiego — ponownie p. Car.

Pogłoski te podajemy, ale za nie nie ręczymy.

## POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI

Dzisiaj Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu rozpocznie dyskusję nad deklaracją piątkową p. min. Zaleskiego, poświęconą dzisiejszej sytuacji międzynarodowej.

Z ramienia ZPPS. zabierze głos tow. K. Czapiński.



# 7-my dzień procesu brzeskiego

## Świadkowie oskarżenia, sprowadzeni przeciwko W. Witosowi

Rozprawa zaczęła się wczoraj parę minut po 10 rano. W myśl zapowiedzi p. przewodniczącego Hermanowskiego, Sąd bada przedewszystkiem świadków z prowincji, jako obciążających Skarb Państwa. Na pierwszy ogień idzie „falanga” osób, które mają zeznawać przeciwko Wincentemu Witosowi.

### P. FRANCISZEK CISEK.

Św. Cisek, nauczyciel, zaczyna od oświadczenia, że wogóle nie pamięta. Przewodniczący zapytuje go o przebieg wiecu pos. Witos w m. Żolynie w r. 1928. Świadek przypomina sobie, że p. Witos mówił na tym wiecu, iż Rząd jest zły, że urzędnicy kradną, że 8 milj. zł. użyto na wybory z funduszy państwowych. „Rewolucyjne” dorady p. Witos polegały na wezwaniu do organizowania się pod sztandarami P. S. L. „Piast”.

### „COŚKOLWIEK”.

P. Andrzej Czapliński, emerytowany komendant posterunku policji państwowej w Gromniku, od r. 1928 już nie służy i nie wie, na jaką okoliczność ma zeznawać.

Znowu przewodniczący zadaje pytania. Owszem świadek był na dwóch wiecach pos. Witos. Szczegółów nie pamięta. Było na tych dwóch wiecach „cośkolwiek przeciwko Rządowi”; pos. Witos mówił też, że gen. Zagórskiego wywieziono z Wilna, z więzienia na Antokoło do Warszawy i że później gen. Zagórski znikł. Więcej świadek nie ma do powiedzenia.

### O ARMACIE...

Przodownik policji, p. Jan Trojnecki z Łęczycy był na wiecu pos. Witos w dn. 14 kwietnia 1929 r.; pos. Witos miał wygłosić aforyzm, że „kto wjeżdża na armacie, ten wyjeżdża na katafalku”. Świadek przypuszcza, że ten aforyzm dotyczył chyba obecnego Rządu. Pos. Witos krytykował też ostro starostwo łęczyckie.

### PIENIADZE.

Franciszek Dubiel, rolnik z Iglie (pow. Tarnów) deklaruje, że „niewiele pamięta” ze swoich zeznań w śledztwie. Tak świadek był na wiecu pos. Witos. Pos. Witos coś mówił, że p. Czechowicz wydał z 500 milionów zł. i że p. Polakiewicz wziął dla siebie jakieś pieniądze.

Prok. Rauze: Czy poseł Witos nie użył w tem miejscu niewłaściwego wyrażenia?

Świadek nie rozumie...

Prok. Rauze: Czy poseł Witos nie wyraził się, że te pieniądze były roztrwonione?

Świadek stanowczo: Nie.

### „RESZTĘ ROZKRADLI”...

Józef Michalski, posterunkowy policji w pow. dąbrowskim, był także na wiecu pos. Witos. Pos. Witos mówił, że projekt Konstytucji BB krzywdzi naród i państwo.

Rząd wziął pożyczkę od Stanów Zjednoczonych, ale nie dostał wszystkich pieniędzy, bo musiał dać poręczycieli, i procenty zgóry zapłacić; trochę wydano na państwo, a resztę rozkradli. Poseł Witos mówił, że wraz z zmianą Konstytucji, cały ciężar odpowiedzialności za naród spadnie na Prezydenta.

Przewodniczący: Czy przemówienie było przeciwrządowe?

Świadek: Nie, tylko agitacyjne.

Przewodniczący: Czy świadek był jeszcze kiedy na zgromadzeniach „Piasta”?

Świadek: Tak, na odsłonięciu sztandaru „Piasta”; musiałem wówczas aresztować 5 osób... za zakłócenie spokoju publicznego.

Przewodniczący: Za awantury?

Świadek: Tak...

Prok. Rauze: Pan powiedział, że Witos mówił, że w Warszawie będą się działy różne rzeczy...

Świadek: Powiedział nie w Warszawie, tylko „tam”.

Prok. Rauze: Czy wyraźnie nie mówił, że w razie rozrachunków antyrządowych w Warszawie, chłopci mają tam iść?

Świadek: Nie. Zresztą wtedy nie byłem jeszcze tak wtajemniczony w różne rzeczy, jak teraz.

Przewodniczący odczytuje, na wniosek prok. Rauzego, zeznania świadka w śledztwie: „na wypadek rozruchów w Warszawie chłopci winni wyruszyć do Warszawy”.

Prok. Grabowski: Więc świadek tak mówił...

Świadek: Pewno tak powiedziałem.

Adw. Szurlej: Dlaczego pan w śledztwie mówił, jakoby Witos twierdził, że z funduszy, pożyczonych z Ameryki, „trochę rozkradli”, a teraz pan mówi: „resztę rozkradli”.

Świadek: Mówiłem też: „resztę rozkradli”.

Adw. Szurlej: Proszę o zaprotokółowanie, że świadek mówił w śledztwie: „trochę rozkradli”. Jeżeli „trochę roz-

kradli”, to różnica... to się zdarza.

Prok. Grabowski: Proszę o wniesienie do protokołu, że adw. Szurlej powiedział, że jeżeli „trochę rozkradli”, to to jest w porządku.

Adw. Szurlej: To jest nieścisłość; powiedziałem, że o ile trochę rozkradli, to się zdarza... a to przecież różnica. (Do świadka): Czy na wiecu Witos pan aresztował kogo?

Świadek: Nie, bo nie miałem za co.

### O „PODBURZANIU”.

P. Właszek, starszy posterunkowy policji w Rybicach, przypomina sobie, że pos. Witos twierdził, jakoby „szabla marsz. Piłsudskiego była ostra, ale niezbyt mądra”; pos. Witos nawiązał taką ocenę do podróży marsz. Piłsudskiego do Genewy.

Poseł Witos miał oprócz tego mówić o braku kontroli Sejmu nad wydatkami nami przez Rząd pieniędzy, o tem, że marsz. Piłsudski doszedł do władzy po trupach, a wraz z nim przyszli do Rady tacy, co byli już zasądzeni i którzy winni siedzieć w kryminale. Poseł Witos powiedział, że jeśli zbierze się z 15 tysięcy ludzi i stanie pod starostwem w Tarnowie to zobaczą wtedy, jaka w chłopach jest siła.

Adw. Szurlej: Czy mówił pan w śledztwie, że według słów Witos, ten Rząd trzeba zepchnąć siłą?

Świadek: Tak.

Adw. Szurlej: Proszę o stwierdzenie, że świadek w śledztwie mówił tylko „trzeba zepchnąć”, ale nie wymieniał słowa „siła”.

### „BEZ KREWNYCH”.

Świadek Dąbrowski, rolnik, był na wiecu pos. Witos w r. 1930. Na zapytanie przewodniczącego, czy świadek nie jest krewnym któregoś z oskarżonych, p. Dąbrowski zapewnił kategorycznie, że wogóle nie ma wcale krewnych. Treści mowy pos. Witos świadek nie pamięta. Coś tam było o tych, co doszli do władzy po trupach.

### ŚWIADEK CHOROWITY.

P. Jan Noga, b. komendant post. policji w Wilkowie, już w chwili wejścia na salę budzi zdumienie swoim zachowaniem. Mruka jakoś dziwacznie, przysięgę — zamiatuje powtarzając za sobą — komponuje we własnym układzie. Na zapytanie przewodniczącego, czy był na wiecu, posła Witos, odpowiada:

„Możliwe, że byłem, możliwe, że nie

byłem, możliwe, że słyszałem, możliwe, że nie słyszałem, ale nie nie pamiętam, bo ciągle jestem chory, na co mam świadectwo lekarskie. Pamiętam sprawy z przed 30 laty, ale od kilkunastu miesięcy nie nie pamiętam”.

Przewodniczący: A jeśli odczyta się zeznania pańskie, to je pan sobie przypomni?

Świadek: Nie...

Przewodniczący zaczyna odczytywać zeznań świadka, który był badany... 2 maja 1930 r.

Adw. Szurlej: Przecież to chyba badanie w innej sprawie... lub chyba że świadka badano „zaliczkowo”... W maju 1930 r. o Kongresie Krakowskim jeszcze nikt nie słyszał... A zresztą... Dlaczego świadek był zwolniony ze służby?

Świadek: Wskutek ogólnego osłabienia.

Jeden z poprzednich świadków, z policji z Wilkowie, stwierdza, że świadek był przed zwolnieniem pod obserwacją psychiatryczną w szpitalu św. Łazarza.

Sąd świadka bez badania zwolnił.

### „DO WŁADZY PO TRUPACH”...

Świadek Keć, z zawodu dróżnik, słyszał mowę pos. Witos na wiecu w Witkowie. P. Witos mówił, że „ludzie, którzy doszli do władzy po trupach, sami nie odejdą, ale muszą być wycofani”.

Przewodniczący: „Wycofani” czy „zepchnięci”?

Świadek: „Wycofani”.

Przewodniczący: Czy mówca podburzał?

Świadek: Według mego rozumienia te słowa były podburzające przeciwko Rządowi.

Adw. Szurlej: Czy każde przemówienie przeciwko Rządowi jest podburzające?

Świadek: W moim rozumieniu — tak.

Adw. Szurlej: A czy poseł Witos miał na celu podburzanie obecnych do jakichś wystąpień antyrządowych?

Świadek: Czy ja mogę wnioskować, co pan poseł miał na myśli?

Adw. Szurlej: A czy pan był po tej mowie podburzony?

Świadek: Ja nie.

Adw. Szurlej: To może pan słyszał, że byli tacy, co po tem przemówieniu chcieli iść na Rząd z kłonicami i cepami?

Świadek: Nie...

### ŚWIADEK UPRZEJMY.

P. Jan Cieślak, dawniej naczelnik gminy ukłonił się w pas po wejściu na salę... ławie obrończej i zakomunikował, że wogóle nie wie, o co chodzi; świadek chodził ongiś na zebrania P. S. L. „Piasta”, ale od czasu powstania B. W. R. nie chodzi, bo jest już teraz człowiekiem starszym i cięższym. „Podburzających” przemówień pos. Witos nigdy nie słyszał.

### DALSZE... „REWELACJE”.

Józef Baniak, posterunkowy policji, słyszał od kogoś, jakoby pos. Witos miał zwołać w r. 1928 wiec bez zezwolenia władzy.

Świadek Łob wie, że był taki wiec pos. Witos bez zezwolenia; doniósł o tem przełożonym.

Św. Paw, rolnik, słyszał tylko, że pos. Witos omawiał sprawy gospodarcze; przyznawał zasługi dla Polski marsz. Piłsudskiego.

P. Szymczak, rolnik, zapytywał pos. Witos, czy można udzielić pos. Ciołkoszowi sali na wiec. A Witos na to:

„uważajcie, Szymczak uważajcie, jak wam mówię, lepiej uważajcie”.

Pos. Witos dał świadkowi trzy ulotki (prawdopodobnie z uchwałami Kongresu Krakowskiego), a potem świadek dowiedział się od wywiadowcy Obrzuda, że te ulotki były „nieważne”.

Przewodniczący: Chyba „nielegalne”, a nie „nieważne”?

Świadek: Tak, nielegalne. Powiedział mi, że to z Kongresu „Centrolewu”.

Post. Piechociński był na wiecu „Piasta” w 1929 r. Mówił pos. Kiernik i pos. Witos... Witos zarzucał, że Rząd oddaje dostawy żydom... ale podburzającego do zamachu nic nie słyszał...

Adw. Urbanowicz: Czy po wysłuchaniu tego przemówienia odniósł pan wrażenie, że stronnictwo „Piast” dąży do obalenia Rządu siłą?

Świadek: Nie.

Post. Pawłowski, który był na tym samym wiecu, też zaprzeczył, jakoby Witos miał nawoływać do obalenia Rządu siłą. Mówili tylko, Witos i Kiernik, że ponieważ dyktatury we wszystkich krajach się walą, więc runie i dyktatura w Polsce.

## Jak to było w Choczni?

Przed Sądem staje teraz p.

### MIKOŁAJ JACYSZYN,

asesor starostwa w Wadowicach; on to przeprowadzał „likwidację” rady gminnej w Choczni, której to rady naczelnikiem był pos. Józef Putek. P. Jacyszyn mówi stylem i tonem biurokracji austriackiej, niby żywe wcielenie „minionych lat”.

W czasie rewizji w lokalu rady świadek otrzymał od jednego z posterunkowych zdjętą ze ściany rezolucję Krakowskiego Kongresu i na tej podstawie nakazał zrobić doniesienie karne.

Świadek wie, że poseł Putek po rozwiązaniu Rady gminnej z szeregiem ludzi zamierzał udać się do Wadowic, ale policja mu przeszkodziła.

Józef Putek: W czasie rewizji zabrano mi moją prywatną lampę z lokalu rady gminnej; chciałbym wiedzieć co się z nią stało?

Świadek: Musi być na to protokół.

Ob. Putek: Nie mam takiego protokołu.

Przewodniczący: Pan się powinien udać z tem do sądu.

Poseł Putek: Zwracałem się do kilku sądów i nie mam ani samego przedmiotu ani protokołu.

P. Jacyszyn powiadamia Sąd, że urząd gminny mieścił się w „tej” Choczni w „takim drewnianym domu”; że musiał „wezwać urzędowo” gospodarza wyszynku by mu wręczył klucze od wyszynku i że, gdy mu posterunkowy przy-

niósł uchwałę Kongresu, poradził posterunkowemu, by ten sporządził „odpowiednio skorygowany protokół”. Posterunkowy Łazarz potwierdza, że na ścianie urzędu gminnego znalazł tekst uchwały kongresowej; powiesił ją tam mógł tylko dr. Putek. Ulotkę wraz z raportem przesłano do prokuratora.

P. Łazarz sądzi, że dr. Putek nawoływał do „obalenia” nie Rządu, ale „nowej rady gminnej w Choczni”.

### PODWÓJNE PROTOKOŁY REWIZJI.

Św. Karol Kremer, st. przodownik P. P. w Wadowicach dokonywał rewizji w mieszkaniu dr. Putka w dniu 22 września 1930 r. w spół z post. Wlazniakiem.

Z ewizji post. Wlaznik sporządził protokół, którego odpis zostawił na miejscu. W

protokole tym niema mowy, iż *znaleziono 34 odbitki skonfiskowanej rezolucji Kongresu Krakowskiego. Tymczasem w protokole złożonym w policji w kilka godzin później przez Kremera, zostało napisane, iż ulotki znaleziono.*

Mec. Szumański prosi o zaprotokółowanie tego *podwójnego protokołu* z jednej i tej samej rewizji.

### B. ŻANDARM AUSTRIACKI, B. POLICJANT I ANALFABETKA ŚWIADEKAMI REWIZJI.

Św. Stanisław Utyra, posterunkowy P. P. w Wadowicach dokonywał rewizji w mieszkaniu dr. Putka w dniu 17 września 1930 roku.

Znaleziono wtedy — wyrażając się urzędowym stylem świadka — „w miejscu do-

stępem dla stron”, — wśród kilku innych szpargałów — jeden egzemplarz rezolucji Kongresu Krakowskiego.

Pytania osk. Putka zmierzają do wykazania, iż *jedynymi świadkami rewizji byli b. żandarm austriacki, b. policjant i kobieta nie umiejąca ani czytać, ani pisać* a post. Utyra nie wpuszcł do mieszkania administratora domu, spieszącego do chorej matki osk. Putka.

Świadek przyznaje, iż istotnie nie wpuszcł administratora do mieszkania. „*Żeby nie przeszkadzał*”, ale co do świadków rewizji nie umie niczego wyjaśnić:

\*\*\*

Przewodniczący zarządził przerwę. Po przerwie zgłasza się do przew. Hermanowskiego adw. Jarosz, jako trzeci obrońca osk. dr. Józefa Putka.

## P. Andrzej Wolaniecki, jego dokumenty i jego wyjaśnienia

Jako następny, zeznaje św. Andrzej Wolaniecki, referent bezpieczeństwa województwa krakowskiego.

Widoczne jest, iż starannie wyczytał się swojego zeznania. Miejscami utyka, ale wystarczy, że prokurator wypowie pierwsze słowa jakiegos ustępu, a świadek znowu cytuje z całą dokładnością.

Bezpośrednio niczego nie wie. Informacje, czerpie od starostów i od różnych „poważnych ludzi”, którzy prosili o dyskrekcję od konfidentów i t. p.

Świadek charakteryzuje obszernie działalność „Piasta”, „Wyzwolenia”, a zwłaszcza PPS od czasu przewrotu majowego do wypadków 14 września 1930.

Świadek posługuje się ogólnikami. Kiedy przychodzi do szczegółowego wyjaśnienia jakiejś sprawy świadek zasila się powoływaniem na materiał dostarczony przez konfidentów.

### „PIAST”

Odnosnie „Piasta” świadek stwierdza, iż z końcem 1928 r. ustosunkował się on negatywnie do marsz. Piłsudskiego, pomimo, iż „nastój ws” był dla marsz.

Piłsudskiego przychylny”. Wyszczególnia przemówienia Witos, który miał twierdzić, że Rząd trwoni podatki. Dalej świadek omawia przemówienia Kiernika, który udawał na zgromadzeniach, że „sanacyjny” projekt zmiany konstytucji jest zamachem na prawa chłopca.

Agitatorzy „Piasta”, przygotowując masy do Kongresu Krakowskiego, jakoby mówili dla zachęty chłopom że będzie „marsz na miasta”, marsz na Warszawę, gdzie nastąpi połączenie z armją Hallera, w celu zdjęcia korony z głowy Piłsudskiego. Ci sami agitatorzy mówili, że jeśli po Kongresie były jakieś prześladowania, to znaczniejsi posłowie opozycji wyjadą za granicę i spowodują interwencję obcych mocarstw w sprawę Polski. Świadek cytuje przemówienia i innych działaczy „Piasta”, a przede wszystkim ks. Panasia, który miał twierdzić, iż w 1928 r. Polacy na Śląsku dlatego głosowali na Niemców podczas wyborów do Sejmu, że chcą mieszkać w Polsce, a nie w domu publicznym.

### „WYZWOLENIE”

Odnosnie „Wyzwolenia”, które — według świadka — miało w krakowskim znacznie mniejsze wpływy, świadek zatrzymuje się dłużej nad osobą pos. Putka.

### P. P. S.

Obszernie omawia świadek działalność P. P. S. Tow. Ciołkosz we wrześniu 1929 r. miał publicznie powoływać się na opinie min. spraw zagranicznych Anglii, że „Piłsudski” jest niepoczytalny.

Osk. Liberman witał delegatów Międzynarodówki Górników w Krakowie — szkalując marsz. Piłsudskiego.

Osk. Mastek miał skarżyć się tow. Vanderveldemu na stosunki w Polsce.

Mastek i Ciołkosz, a za nimi inni działacze PPS, występowali nie tylko antyrządowo ale antypaństwowo przygotowali rewolucję.

Dłużę zatrzymuje się świadek nad kwestją bojówek P. P. S. Świadek twierdzi, iż bojówka P. P. S. istniała, a jako przykład podaje, iż w czasie odczytu

gen. Roi w Tarnowie obstawiała ona mieszkanie pos. Ciołkosza, gdzie generał zamieszkał. Poza tem ochraniała postów i zgromadzenia.

Bojówka była wyćwiczona na sposób wojskowy i uzbrojona. Większy magazyn broni znajdował się w Skawinie, skąd na Kongres Krakowski przywieziono dwa karabiny maszynowe z amunicją. Podczas Kongresu bojówka utrzymywała porządek i legitymowała uczestników Kongresu.

Przew. zapytuje, czy bojówki odbywały ćwiczenia?

### MANEWRY.

Świadek odpowiada, iż ćwiczenia były organizowane, a nawet odbyły się manewry, ale tak zakonspirowane że władze dowiedziały się dopiero po wszystkim.

Przewodn.: Jaka była siła bojówki?

### BOJÓWKI NA KONGRESIE.

Świadek: Normalnie 300 ludzi, a w czasie Kongresu do 800 ludzi. Ze Śląska do Krakowa przybyła umundurowana

bojówka pod wodzą Koriantego, która na miejscu została uzbrojona.

### DOKUMENTY.

Świadek proponuje złożenie Sądowi dodatkowo szeregu nielegalnych ulotek, okólników i wydawnictw PPS, w odpisach, albowiem oryginały znajdują się zapewne w Min. Spraw Wewnętrznych.

Świadek pokazuje te dokumenty; jako dowody przygotowywanej przez PPS rezolucji i dodaje, że do urzędu wojewódzkiego zgłaszały się delegacje ludności, zapytujące, dlaczego władze nie interweniuja.

Przewodniczący: Jakże to były delegacje?

Świadek: Zgłaszali się posłowie BB (na sali powszechna wesołość).

Przewodniczący zarządził przerwę dla zapoznania się obrony z materiałem, zgłoszonym przez świadka.

### SPRAWA DOKUMENTÓW p. WOLANIECKIEGO.

Po przerwie Sąd przystąpił do załatwienia sprawy dokumentów, przedstawionych przez p. Wolanieckiego.



# PROCES BRZEŃSKI (CIĄG DALSZY)

Adw. Landau w imieniu obrony protestuje przeciwko dołączaniu do sprawy tych dokumentów. Zgadza się jedynie na dołączenie rzekomego okólnika PPS. Nr. 12.

Adw. Landau stwierdził, że „okólnik” ten, w którym brak całych zdań, nie jest żadnym odpisem urzędowym, nie jest też poświadczony przez nikogo i posiada zupełnie wyraźnie sfałszowany nagłówek, jakiego nigdy nie było na dokumentach oryginalnych, wydawanych przez Partię.

Adw. Berenson podkreślił fakty, mówiące aż nadto wyraźnie o nieprawdziwości dokumentu; oryginalny nagłówek wszystkich dokumentów partyjnych brzmi: „Polska Partia Socjalistyczna. Sekretariat Generalny”. Dokument, złożony przez p. Wolanieckiego, nosi nagłówek: „C. K. W. P. S.”.

Zdania wypuszczone świadczą o tem, że „fabrykant” dokumentu poprostu nie wiedział, jaką ma treść umieścić i dlatego wolał dać puste miejsca.

Na okólnikach partyjnych pod oryginalnym podpisem: „Sekretarz Generalny. K. Pużak”, znajduje się to samo wydrukowane na maszynie, zaś na rzekomym okólniku złożonym przez p. Wolanieckiego znajduje się tylko sfałszowany odręczny rzekomy podpis p. Pużaka.

„Jednym słowem, cały ten dokument, to fałsz i kłamstwo” — stwierdził adw. Berenson.

Prok. Rauze, aczkolwiek uznał motyw obrony za „nieprzekonywujący”, nie sprzeciwił się dołączeniu wymienionego dokumentu do sprawy, domagając się jednakowoż dołączenia i innych dokumentów, przedstawionych przez p. Wolanieckiego.

Jednocześnie prok. Rauze wniósł o wezwanie na świadka tego kapitana, który dostarczył odezwę P. P. S. do wojska i dr. Zielkiewicza z Krakowa, który odezwę tę przedłożył władzom.

Prok. Rauze wniósł dalej o dołączenie: Biuletynu Informacyjnego Nr. 4 dla stwierdzenia, że jest on wybity członkami drukarni „Robotnika”, odezwę do policji i odbitki sfałszowanego listu sen. Limanowskiego, rozsyłanej jakoby do posterunków policji.

św. Wolaniecki „wyjaśnił” przytem, że nie twierdził, jakoby przedłożony przezeń okólnik Nr. 12 był oryginałem. Oryginał okólnika znajduje się w Ministerjum Spraw Wewnętrznych, a nieścisłości odpisu polegają... zapewne na zniekształceniu maszynistek, przeciążonych pracą.

Sąd postanowił wszystkie dokumenty do sprawy dołączyć.

## KTO ROZDAWAŁ?

Adw. Szurlej: Czy który z oskarżonych, siedzących na ławie oskarżenia, rozdawał ten „biuletyn informacyjny”?

Świadek: Zdaje się, że poseł Ciołkosz.

Adw. Szurlej: Czy który z nich rozdawał rezolucję z wiecu w Wierchosławicach?

Świadek: Nie mogę tego stwierdzić.

## ODPOWIEDZI ŚWIADKA.

Adw. Szurlej: Czy pan tę odezwę czytał?

Świadek: A po co to panu potrzebne?

Adw. Szurlej: Ja się przed panem nie będę tłumaczył, będę się tłumaczył przed sądem. Czy pan czytał?

Świadek: Tak.

Adw. Szurlej: Czy tam jest wezwanie do chłopów, by nie płacili podatków?

Świadek: Tak.

Adw. Szurlej: Proszę o stwierdzenie, że tego wcale w tej odezwie nie ma.

Adw. Urbanowicz: Czy pan twierdzi, że w rezolucjach z wieców „Piasta” istniały wezwania do walki z Rządem?

Świadek: Tak.

Adw. Urbanowicz: Proszę o stwierdzenie, że w rezolucjach tych jest wezwanie do opozycji na terenie parlam. tarnym.

Prok. Grabowski: Od jak dawna jest pan referentem urzędu bezpieczeństwa w Krakowie?

św. Wolaniecki: Od przewrotu; przedtem byłem w wydziale prasowym.

## KTO CO MÓWIŁ?

Prok. Grabowski: Co mówił osk. Mastek na zebraniu Rady Zw. Zawodowych w Krakowie 1929?

Świadek: Wzywał do bezwzględnej walki z Rządem.

Prok. Grabowski: A co Mastek mówił w dn. 1 maja 1930 r.?

Świadek: Wspominał nawet o trupach. Szczegółów nie znam. Wiem tylko, że przemówienie było bardzo rewolucyjne.

Prok. Grabowski: Co mówił poseł Liberman na kongresie Międzynarodówki Górników w Krakowie?

Świadek Wolaniecki: Też wzywał do walki z Rządem marszałka Piłsudskiego i porównywał psychikę marszałka

Piłsudskiego z psychologią carów rosyjskich i krwawych satrapów.

## REWIZJA U WOHNOUTA.

Prok. Grabowski: Zna pan Wahnouta? Świadek: Tak, to jeden z najwybitniejszych działaczy PPS. na terenie Krakowa. On to referował sprawę bojówki na Kongresie partyjnym w Krakowie.

Prok. Grabowski: Była u niego rewizja?

Świadek: Tak. Znalezione u niego większą ilość broni.

Gdy Ciołkosz podołwał w Tarnowie masę bezrobotnych Wahnout twierdził, że trzeba agitować w masach bezrobotnych aby je wzburzyć i doprowadzić do zamieszek i rozlewu krwi.

## BRON DLA PPS.

Prok. Grabowski: Co pan wie o skupowaniu broni przez PPS?

Świadek: Zbierano datki na podstawie okólnika PPS. rzekomo na fundusz Obrony Demokracji i Wolności i za te pieniądze kupowano broń dla bojówki.

Prok. Grabowski: Co świadek pamięta o odczycie gen. Roji?

Świadek: Wzywał on do tworzenia organizacji wojskowych wśród robotników i mówił o konieczności ich uzbrojenia.

## „PIAST” I TEROR.

Prok. Grabowski: Co mówił poseł Kiernik?

Świadek: Wzywał do pociągnięcia ministrów do odpowiedzialności za wzięcie 8 milionów zł. i o konieczności zamknięcia ich.

Prok. Grabowski: A co mówił działacz „Piastów” Garlacz?

Świadek: Wzywał chłopów do „marszu na Warszawę”.

## CHŁOPI NA KONGRESIE.

Adw. Szurlej: Mówił pan, że chłopci niechętnie jechali na Kongres Krakowski i czynili to jedynie dlatego, że mieli interesy, a przecież to była niedziela?

Świadek: Tak ale mogli odwiedzać chorych w szpitalu.

Adw. Szurlej: Przecież nie każdy miał kogoś chorego w szpitalu?

Świadek: Inni chcieli odwiedzić znajomych lub też iść do doktora.

Adw. Szurlej: A jak to było z dietami?

Świadek: Dawano chłopom bilety kolejowe, lub zwracano koszty podróży w wysokości 5 zł.

Adw. Szurlej: Więc komu ile dali?

Świadek: Tego nie mogę powiedzieć. Wiem że mężowie zaufania coś wypłacali.

Adw. Szurlej: Ilu było przedstawicieli „Piasta” na Kongresie?

Świadek: Nie wiem.

Adw. Szurlej: A wogóle ilu było ludzi na Kongresie?

Świadek: Jakies 5 — 6 tysięcy.

Adw. Szurlej: Miał pan relacje o bojówkach „Piastowskich”?

Świadek: Tak., że była uzbrojona w

Według skromnego obliczenia, zeznania 25 świadków oskarżenia — policjantów, wywiadowców, przygodnych słuchaczy na wiecach, których zeznania nie absolutnie do sprawy nie wniosły, kosztowały skarb państwa blisko 5000 złotych: sprowadzenie ich do Warszawy, diety i t. p. Świadkowie ci stają przed Sądem, powtarzają to, co już zeznali w śledztwie, przeważnie nie wiedzą, albo dodają nie znaczące szczegółiki. Jeden z nich okazuje się pacjentem św. Łazarza i nie pamięta, inny znów nie może się doliczyć ulotek „nieważnych”, które mu odebrano, a które mimo to rozdawał, trzeci poprostu nie wie a czwarty wywołuje salwy śmiechu...

Korowód tych świadków ciągnąć się jeszcze będzie przez kilka dni. Czy pp. prokuratorzy nie zastanawiali się nad tem, że sprowadzenie tych bezużytecznych świadków będzie bardzo kosztowne i że pieniądze skarbowe będą zmarnowane bez żadnej korzyści nawet dla oskarżycieli?

Wśród wczorajszych świadków był jeden, którego sprowadzenie było jaknajbardziej usprawiedliwione.

P. Wolaniecki, zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa krakowskiego.

Świadek ten jest krakowskim odpowiednikiem pp. Kaweckiego czy Hauke - Nowaka: to znaczy, że jest zbiornikiem informacji policyjno-politycznych w swoim województwie, tak samo, jak p. Kaweckie był nim na całe państwo.

Otóż zeznania tego świadka i jego odpowiedzi na zapytania obrony były tego rodzaju, iż adw. Landau pod koniec zapytał go:

— Czy to pana urząd informuje Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawach politycznych?

Świadek był jeszcze natyle przytomny, iż nie chciał obarczać swoich przełożonych odpowiedzialnością za swoje informacje — i uchylił się, jak mógł od odpowiedzi, która jednak ukońcu wypadła twierdząco.

rewolwery, kastety i laski i że za udział w zjeździe „Piasta”, w Tarnowie zostali wynagrodzeni.

Dalszy ciąg zeznań p. Wolanieckiego podamy w numerze następnym.

Parę tylko przykładów przytoczymy z tego zeznania:

oto p. Korfanty przywiózł „bojówkę” słaską na Kongres Krakowski „Centrolewu”.

na Kongresie było wszystkiego 5 — 6 tys. osób, i w tem 3000 milicji porządkowej, włączając 800 „bojowkarzy”.

podczas rewizji u tow. Wahnouta, zabrano szablę, która należała do „ulanów pomordowanych” w 1923 r. w Krakowie.

„Centrolew” miał już gotowy Rząd z gen. Hallerem, jako ministrem wojny, Witosem jako premierem i Daszyńskim, jako Prezydentem.

sekretarjat generalny PPS. wysłał okólnik, wzywający do strajku generalnego.

Bez wielkiego trudu udało się obronie ustalić, że Korfanty nigdy do Krakowa na Kongres nie przyjeżdżał, że szablę „pomordowanych ulanów” wisi nadal w mieszkaniu tow. Wahnouta, bo jest pamiątkową szablą jego ojca, i że cały szereg innych twierdzeń świadka posiada taką samą wartość. Na pytania, skąd wie o tych wszystkich wypadkach, o których opowiada sądowni, dawał stereotypową odpowiedź: bo były informacje, nie pamiętam, miałem informacje...

Rzecz bardzo cenna udało się ustalić mec. Berensonowi w toku zeznań Wolanieckiego.

Świadek ten przyznał, iż jego zeznania były p. isane na maszynie w jego urzędzie. Stwierdził, że badany był przez sędziego Demanta w ciągu kilku dni — z aktów zaś wynikało, że tylko dwa dni. Nie wynika atoli z aktów, aby zaszła jakkolwiek przerwa w badaniu, chociaż sędzia śledczy zobowiązany jest ten fakt notować. Okazało się ponadto, iż ołówkiem dopisano wiek świadka w jego zeznaniach.

Czyli, że śledztwo odbywało się w sposób uproszczony: świadek opracowywał swój elaborat w urzędzie, dawał go do napisania na maszynie i gotowe już „zeznanie” wręczał sędziemu śledczemu, który potem dopisywał personalia.

Takie było „śledztwo” p. Demanta.

# Matuszka

## ZBRODNIARZ, BIAŁOGWARDZIŚTA I POBOŻNIS.

Ustalono już ponad wszelką wątpliwość, że Sylwester Matuszka był sprawcą wszystkich trzech zamachów kolejowych, dokonanych w trzech krajach: pod Anzbachem w Austrii, pod Jüterbogiem w Niemczech i pod Bia-Torbagy na Węgrzech. W ostatnim z tych zamachów, jak wiadomo, było kilkadziesiąt osób zabitych i rannych.

Matuszka brał udział w wojnie światowej; przez jakiś czas był nauczycielem; po wojnie został kupcem i zmienne przechodził koleje; naogół był dość zamożny, a przez jakiś czas miał nawet kilka domów w Wiedniu.

Skąd Matuszka wziął pieniądze na swe operacje kupieckie? Otóż nie ulega wątpliwości, że „dorobił się” w służbie białogwardyjskiej na Węgrzech. Matuszka należał do jednego z oddziałów (Ostenburga) białych terrorystów węgierskich, które po obaleniu Beli Kuhna, siały postrach w całym kraju, kradnąc, mordując, gwałcąc.

Matuszka umiał jednak łączyć piekne z pożytecznym. Rzemiosło katowskie nie przeszkadzało mu być pobożniakiem. Nie rozstawał się z medaljonikiem św. Antoniego, który zawsze nosił na szyi i w „potrzebie” całował.

## ZAGADKA.

Jakie były pobudki zbrodni Matuszki? Na pytanie to, być może, nigdy nie znajdzie się wyczerpująca odpowiedź. Pod Bia-Torbagy podrzucił karteczkę, na której wypisał coś o wyzwoleniu ludzkości. W zeznaniach swych płacze się, przeczy sobie i nic konkretnego nie można od niego wydobyć.

Prowadził życie rozwiązłe, a w ostatnich czasach interesy jego nie szły dobrze. Można by tedy przypuszczać, że zamachy kolejowe miały na celu grabież. Ale Matuszka nikogo nie ograł, planował zamachy na pociągi pasażerskie i towarowe, a po trzech zamachach projektował dalsze w różnych państwach.

Nie odoszac korzyści materialnych, wydatkował dość znaczne sumy, jeżdżąc po Niemczech, Austrii, Węgrzech, wyszukując „odpowiedni” punkt dla zamachu i zakupując niezbędny materiał wybuchowy. Robił to z „zamiłowaniem”, zasięgał informacji, badał szczegółowo teren, skrupulatnie przygotowywał się do „występu”.

Mamy więc do czynienia z zagadką psychologiczną. Warjat? Być może. Ale w tem obłąkaniu była metoda. Dlaczego wziął się na pociągi kolejowe? Dlaczego nosił się z zamiarem wykonania całej serii nowych zamachów w różnych krajach?

Matuszka znajduje się obecnie w szpitalu Inkwizytów w Wiedniu. Jest zupełnie wyczerpany, cierpi poza tem na chorobę weneryczną. Gada od rzeczy; mówi, że chce zarobić dużo pieniędzy, że będzie pisał film i sprzedawał swe... autogramy.

## POLITYKA.

Wspomnieliśmy wyżej, że Matuszka był przed laty członkiem bandy białogwardyjskiej na Węgrzech. Fakt ten, stwierdzony licznymi dowodami, jest bardzo nieprzyjemny dla władz węgierskich. Toż w związku z zamachem pod Bia-Torbagy Rząd węgierski wprowadził stan wyjątkowy i sądy doraźne, motywując swój krok koniecznością walki z komunizmem, którego jakoby dziełem był zamach kolejowy.

Ujawnienie przeszłości Matuszki zdemaskowało fałsz i obłudę Rządu węgierskiego, a jednocześnie fatalnie zdyskredytowało rząd białego teroru na Węgrzech, sprawowane pod moralną odpowiedzialnością naczelnika państwa, admirała Horthy'ego, piastującego do dziś dnia to stanowisko.

Policja węgierska usiłuje wyrzec się łączności Matuszki z kontrrewolucją węgierską i rozszerza wieści, że to był inny Matuszka imieniem Karol. Ale prasa niezależna przynosi fotografie, na których widnieje Sylwester Matuszka w towarzystwie dygnitarzy białogwardyjskich. Manewr policji węgierskiej nie udał się.

## SAD.

Ponieważ Matuszkę zaarrestowano w Austrii, gdzie popełnił jedno ze swych przestępstw, przeto nie zostanie on, prawdopodobnie, wydany Węgrom, lecz za zamach pod Anzbachem odpowiadałby przed sądem ławniczym (w St. Pölten, albo w Wiedniu), przyczem grozi mu kara do 10 lat więzienia.

Gdyby sprawa zamachu pod Jüterbogiem również sądzona była w Austrii, to Matuszka stanąłby przed sądem przysięgłym, a groziłaby mu kara do 20 lat.

W razie rozpatrywania sprawy zamachu pod Bia-Torbagy Matuszce grozi kara bezterminowego więzienia.

O ile Węgry zrzekną się wydania Matuszki, to sąd wiedeński rozpatrzy sprawę wszystkich trzech zamachów. W przeciwnym razie sąd ten zajmie się wyłącznie sprawą zamachu pod Anzbachem, a dopiero po odsiedzeniu kary więziennej za to przestępstwo, nastąpiłoby wydanie Węgrom.

# PRZEGLĄD PRASY

## DOBRE POJĘCIE O „PRZECIWNIKACH”.

„Nowe Słowo” już drugi z kolei artykuł wstępny poświęca toczącemu się przed nami procesowi brzeskiemu.

Tylko brak miejsca nie pozwolił nam na przytoczenie całego artykułu, wydrukowanego w dzienniku tym przed paroma dniami. Natomiast mamy szereg zastrzeżeń do drugiego artykułu z dn. 1 b. m. Pisz „Nowe Słowo”:

„Ci więźniowie brzescy cierpieli i cierpią za swoją ideologię, a nawet ich najzacieśniej przeciwnicy polityczni nie odważą się zarzucić im świadomego działania na szkodę Państwa, mogą najwyżej powiedzieć, że błędzili”.

Cała tragedia brzeska polega właśnie na tem, że przeciwnicy polityczni „wają się” i zarzucają oskarżonym najpotworniejsze grzechy i zbrodnie.

Nie ulega wątpliwości, że niejednym z tych przeciwników sam w duchu nie wierzy temu, co głośno mówi, lub za czem świadczy i jest tylko tubą „wyższych” czynników, od których cały był jego jest zależny.

Niejednym z nich mógłby za Wranglem ze „Śmierci Wallensteina” powiedzieć: „Ja mam tylko urząd, ale nie mam zdania”.

Dalej pisze „Nowe Słowo”:

„Zrozumiałe jest silne podniecenie oskarżonych więźniów brzeskich. Lecz czemuż podniecona jest ścena skazująca i aż do takiego stopnia. że Przewodniczący upominał ją o to.

Czy z obawy, że wyjaśnienia podsądnych mogą podważyć cały gmach oskarżenia?

Czy też dlatego, że ujawnia się w tym wypadku dualizm psychiczny? — konieczność oskarżenia i podświadomy sentyment dla ludzi cierpiących”.

Dla nas niema wątpliwości, że nie wchodzi tu w grę sentymenty, i jeżeli zachodzi podniecenie, jak to zauważyło „N. Słowo”, to raczej dlatego, że gmach oskarżenia nie jest trwalszy od domku z kart.

## ZAKŁOPOTANIE.

Nie ulega wątpliwości, że w obozie „sanacji” coraz więcej jest takich, którzy w brodzie pluja sobie i zapytują: Po kiego licha wszczęto ten proces? Mowa, oczywiście, o procesie brzeskim.

To zakłopotanie tym procesem, który z każdym dniem coraz bardziej wykazuje całą niechęć aktu oskarżenia i coraz więcej ludzi przekonywa o tem, że „zbrodnia” brzeska potrzebna była „sanacji” dla zwycięstwa w wyborach, to zakłopotanie — powtarzamy — przeziera z każdego wiersza ultra - sanacyjnego organu komorników „Gazety Polskiej”.

Czytamy w tym sympatycznym dzienniku:

„Proces karny jest walką oskarżonych o ich własny los. Mają prawo się bronić. Prasa nie powinna wyzykiwać wymiaru sprawiedliwości ani przewodu sądowego dla żadnych celów politycznych. Takie było nasze stanowisko. Ale z chwilą, kiedy wspólnie oskarżeni i ich obrońcy robili z sali sędziowskiej megafon wiecowy, z ławy oskarżonych — trybunę agitacyjną, kiedy nawet w sądzie myśla, że są na „kongresie”, kiedy wreszcie poprzez odwołanie do litości tłumy chcą osiągnąć powołanie ich przez tłumy do władzy — wtedy zmuszają do tego, aby powiedzieć publicznie co się o nich myśli”.

Wierzmy, że przebieg procesu nie idzie Wam w smak. Ale to można było i należało przewidzieć. A przecież macie pomiędzy sobą takich, co przewidują na dziesiątki lat

x. y. z.

## SEJM I SENAT

Jutro o godz. 4 popoł. odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym pom. in. sprawa militarystyki kolei.

Pełne posiedzenie Senatu odbędzie się w czwartek o godz. 4 popoł.

W piątek Sejm przystąpi do rozpatrywania budżetu.

## Wyrazy solidarności

Robotniczy klub literacki Młodzieży T. U. R. „Niebieska Bluza”, na zebraniu w dn. 29 bm. wyraził solidarność z b. więźniami brzeskimi.

Zarząd Śródmiejski Warszawskiego z N. M. S. wyraża solidarność z towarzyszami, zasiadającymi dziś na ławie oskarżonych, w szczególności pozdrawia serdecznie seniorów ruchu akademickiego: tow. tow. Dubois i Ciołkosza.

## „GROMADA”

MIESIĘCZNIK CZERWONO - HARCERSKI.

ukazał się numer listopadowy powiększony przez

„Dodatek instruktorski”

Cena 25 gr. Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Wawicka 9.



# Proces brzeski

## Dokończenie rozprawy sobotniej

Poniżej podajemy zakończenie zeznań świadków na sobotniej rozprawie: **KRYTYKA JEST PODBURZANIEM.**

Św. Antoni Romiński pod przysięgą zeznaje, że na wiecu w Białymstoku we wrześniu 1928 r. słyszał przemówienie osk. Dubois przeciwko nadużyciom wyborczym, naogół podburzające.

Adw. Benkiel: Czy po tem wiecu zgromadzeni zorganizowali jakiś pochód, czy miały miejsce jakieś wystąpienia?

Świadek: Nie, wiecownicy rozeszli się spokojnie.

Adw. Benkiel: Co świadek rozumie pod słowem przemówienie podburzające?

Świadek: Krytyczne wobec rządu. Tow. Dubois: czy na wiecu mówiłem że 7 listopada do święto komunistyczne i że należy je czcić.

Świadek: Nie słyszałem tego, na wiecu tym wogóle nie byłem.

**DLACZEGO NIE WPŁYWAJA PODATKI?**

Św. Józef Anioł, posterunkowy P. P. pod przysięgą zdaje rzeczowe sprawozdanie z wiecu tow. Ciołkosza w Dąbrowie k. Tarnowa.

Obrona: jakie skutki według pana wywarło przemówienie osk. Ciołkosza, świadek: To mógłby powiedzieć urząd skarbowy.

Podatki nie wpływają, ale czy to z powodu przemówienia pana posła, czy, że chłopci pieniędzy nie mają, tego nie wiem.

Wogóle wzrasta niezadowolenie, ale czy to wskutek podburzania, czy ogólnego kryzysu stwierdzić nie mogę. Św. Mieczysław Lewicki, posterunkowy P. P. w Dąbrowie składa identyczne z poprzednim sprawozdanie z innego wiecu tow. Ciołkosza.

**ŚWIADEK WESOŁOWSKI.**

Świadek Józef Wesołowski, wywiadowca służby śledczej, również wprowadził nutę wesołości, gdy wyrecytował z pamięci oświadczenie posła Ciołkosza na zebraniu w Domu Ludowym, na którym ten miał jakoby oświadczyć, że „Polska nie ma szczęścia do prezydentów, bo jednego zabito jak psa, drugiego przepędzono jak psa, a trzeci służy jak pies”.

Świadek z miną wysoce tajemniczą oświadcza dalej, że b. poseł Witos, rozsyłał zaproszenia na zebranie wójtów a na pytanie posła K'ernika, zeznał iż nie było to zebranie rozwiązane „Związku wójtów” a ot zwykłe zebranie wójtów i sekretarzy, obojętnie zaproszonych na konferencję, a kto zapraszał też okładnie nie może stwierdzić.

**MADRZEJSI SŁUCHACZE.**

Równie interesujący pod względem poziomu inteligencji był św. Chmura, urzędnik Kasy Chorych w Tarnowie, który był na zebraniach pos. Ciołkosza „bo ma dużo czasu i choć przemówienia są zwykle takie długie, to czasami ich słuchał”.

Przewodniczący: Czy w przemowie-

niach posła Ciołkosza były nawoływania do obalenia rządu.

Świadek z uśmiechem — czasami były.

Przewodniczący: A czy przemówienia te robiły wrażenie na słuchaczach.

Świadek Chmura: Na tych mądrzejszych to nie... bo sobie z tego nic nie robili.

Adw. Nowodworski: Czy były wypadki rozwiązania wiecu posła Ciołkosza przez władzę.

Świadek: Nie...

**ARMATAMI CZY KARTKAMI WYBORCZEMI MIANO OBALIĆ RZĄD.**

Świadek Pyszyński, szofer z Tarnowa twierdzi, że poseł Ciołkosz „wyrażał się wprost napaściwie o rządzie i Prezydencie i Piłsudskim”, i z patosem cytując, jak to tow. Ciołkosz podburzał wiecowników, by obalić rząd — ale — wykrzykuje, by czynić to nie przy pomocy armat, lecz kartek wyborczych.

Na sali poruszenie i śmiechy, słychać głosy: „to ci zamachowiec, zdrajca stanu”.

Dziewkan Nowodworski wnoszą o ścisłe zaprotokółowanie oświadczenia świadka.

**NICZEGO NIE PRZYPOMINA.**

Św. Mieczysław Koczwański, technik drogowy uczestniczył na wiecu osk. Witos w Dąbrowie k. Tarnowa, ale niczego nie przypomina.

**ŚWIADEK OBRZUT.**

Św. Stanisław Obrzut, wywiadowca policji w Tarnowie, badany pod przysięgą, odznacza się brakiem pamięci i żadnych rzeczy ściśle nie umie określić.

Świadek opowiadał, że porozumienie między PPS. i Bundem w Tarnowie nastąpiło wskutek stosunków rodzinnych posła Ciołkosza, ale nie zdołał dać ani jednego dowodu dla umotywowania tego swego twierdzenia.

Tak samo wypadło i z twierdzeniem świadka, że poseł Ciołkosz organizował najście bezrobotnych na starostwo i policję.

Gdy przyszło do przytoczenia faktów, popierających to twierdzenie świadek nie potrafił nic przytoczyć... prócz tego że poseł Ciołkosz chodził nieraz po mieście z bezrobotnymi.

Pozatem Ciołkosz jest wywrotowiec, bo zapłacił kiedyś 10 zł. grzywny.

## Ultimatum

albo Magistrat zapłaci, albo będzie strajk

Pracownicy miejscy postanowili wystąpić do Magistratu z ultimatum, do magającym się wypłacenia zaległych pensji w przeciągu bieżącego tygodnia.

Jeżeli Magistrat poborów nie wypłaci, pracownicy wystąpią bezapelacyjnie do strajku który obejmie ogół pracowników miejskich.

Prez. Stomiński ma nadzieję, że uda mu się zażegnać strajk.

## ŚWIADKOWIE Z TRZECIEJ REKI.

Świadek post. Piotrowski wogóle nie wiedział, prócz tego, że od jakiegoś konfidenta słyszał o jakimś zebraniu poselskim posła Ciołkosza — niezameldowanym w policji, gdyż zostało zwolnione za imiennymi zaproszeniami.

Świadek post. Wiewiórski również bezpośrednich wiadomości o działalności posła Ciołkosza, nie posiadał... słyszał tylko od jakiegoś konfidenta o tem że Ciołkosz rozdawał biuletyn informacyjny w Grybowie.

## Urząd Morski w Gdyni obniżył płace o 25 proc.

Jeszcze nie przebrzmiało echo ostatniej obniżki płac pracowników państwowych, oraz oświadczeń szefa rządu że dalsze obniżki nie nastąpią, a już Urząd Morski w Gdyni wysunął się na czoło z nową obniżką płac.

Marynarz na holownikach portowych stanowili najgorzej uposażoną kategorię pracowników w Gdyni. Płaca palacza, przy „legalnym” 10-godzinnym dniu pracy w porcie (a więc wbrew ustawie o czasie pracy i zarządzeniem Rządu), wynosiła 230 zł, miesięcznie.

Stan ten był tak długo utrzymywany, jak długo najemnicy „Moraczewszczyzny” nie mieli dostępu na holowniki. Z chwilą rozpoczęcia ich rozbijackiej roboty, wykorzystał Urząd Morski chwilową dezorientację pracowników i z dniem 3 października obniżył płace o 25%, tak że obecnie palacze otrzymują, przy 300 godzinowej pracy miesięcznej, — aż... 170 zł.

Jest to jeszcze jedną wskazówką dla pracowników na holownikach i przy taborze pogłębiającym, że jedynie wspólnymi siłami wraz z marynarzami wielkiej żeglugi, zorganizowanymi w Zw. Z. Transp., istnieje możliwość walki nie tylko o utrzymanie, lecz wydętne podniesienie płac marynarzy zatrudnionych przy Urzędzie Morskim. — Ostatnia obniżka płac wykazuje dobitnie, jak to „sanacyjna” „federacja” broni głodowych zarobków...

## Strajk w fabrykach kopyt

W fabrykach kopyt: „Biegun” (Praga ul. Kawenczyńska) „Księżyc” i „Formiarz” (Pustelnik II) wybuchł strajk na

tle warunków płacy i pracy.

Robotnicy domagają się wyrównania płac.

## Zamach na naczelnika więzienia w Krakowie

NACZELNIK I ZASTĘPCA JEGO RANNI

W sobotę rano obiegła Kraków wieść, że w gmachu więziennym przy ul. Senackiej dokonany został zamach na naczelnika więzienia, p. Rudolfa Bauera. Według zasięgniętych informacji szczególnej niezwykłości zajścia przedstawiają się następująco:

O godz. 9 rano wezwany został do kancelarii więziennej Jakób Słupski, dozorca więźniów, celem przesłuchania go w sprawie dyscyplinarnej. W sali znajdował się naczelnik więzień, p. Bauer i jego pomocnik p. Szymczak. Słupski, bezpośrednio po przybyciu, oddał kilka strzałów w stronę p. Bauera, zadając mu lekką ranę w piersi. Od jednej kuli, która odbiła się od ściany, został ranny w szyję p. Bronisław Szymczak. Rana okazała się ciężka. Zbroczony krwią

Szymczak padł nieprzytomny na ziemię, a p. Bauer zaalarmował straż więzienną, która obezwładniła Słupskiego i wyprowadziła go do celi więziennej.

Rannym zajął się wezwany lekarz pogotowia ratunkowego; ciężko rannego p. Szymczaka przewieziono do szpitala.

Na miejsce zbrodniczego czynu przybyła komisja sądowo - lekarska, a sędzia śledczy, Wator, rozpoczął natychmiast śledztwo.

Słupski nosił się z zamiarem odebrania sobie życia, gdyż znaleziono przy nim list, w którym pisze, że nie chce służyć pod Niemcem, a kończy: „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz”.

Podobno — w obronie swych kolegów służbowych, wnosził on do władz centralnych zażalenia na naczelnika Bauera, które — z biegiem postępowania — skierowane zostały przeciw samemu donoszącemu. Dowiedział się o tem p. Bauer, w następstwie czego Słupski miał być zawieszony w urzędowaniu. Na tem tle doszło do tragicznej rozprawy.

**Ulica ... „Kryzysowa”**

(Od własnego korespondenta).

Rada miejska m. Kutna postanowiła jednogłośnie nazwać jedną z nowych ulic miasta ulicą... „Kryzysową”.

Wniosek odpowiedni zgłosił radny z prawicy Żydowskiej, podtrzymał go radny z BBWR.

## Tow. Janiak uniewinniony

Sąd Okręgowy w Płocku uniewinnił tow. Janiaka, b. posła na Sejm, oskarżonego na podstawie art. 154, cz. II kodeksu karnego.

Sąd grodzki w Gąbinie skazał poprzednio tow. Janiaka na dwa tygodnie więzienia.

## Wyrok w procesie tzw. „lewicy P.P.S.” w Łodzi

od 2 do 4 lat więzienia

Sąd Okręgowy w Łodzi w wyniku kilkudniowej rozprawy przeciwko członkom t. zw. „PPS, lewicy” wydał wyrok, mocą którego Roman Liebich, Aleksander Helman, Artur Linke i Bronisław Gabara skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia.

11 oskarżonych sąd skazał na 2 lata domu poprawy — 7 — uniewinniono.

## Robotnicy popierają swoje pismo

## Grabarz Sądu przysięgłych

2.

„Przysięgli stawiają szubienice, przysięgli skazują na śmierć” — woła z oburzeniem nieoficjalny grabarz - asystent. Tak może mówić ktoś, kto jest zupełnym dyletantem w tej materji i komu śmiałość starczy za znajomość rzeczy. Przysięgli żadnych szubienic nie stawiają, nikogo na śmierć nie skazują. Przysięgli nie stosują wymiaru kary; przeważnie nie wiedzą, nie powinni wiedzieć, jakim jest ten wymiar. Odpowiadają oni tylko na pytanie: czy winien jest oskarżony czynu, za który posadzono go na ławie podsądnych.

Przeciętnym ludzkim rozumem, przeciętnym ludzkim uczuciem, przeciętną ludzką domyślnością i postrzeganiem wpatrują się w badane w sądzie czyny, w moralne oblicze oskarżonego. Z wątku, który przed ich oczyma się przesuwają, z materiału dowodowego który im sąd dostarcza, na zasadzie zeznań świadków, opinii biegłych, dokumentów, ze wszystkiego, co w sądzie widzieli i słyszeli, decydują: winien — nie winien. Jeśli sprawa toczy się jasno i wyraźnie, jeśli sędzia państwowy, który kieruje debatami, nie tłumi prawdy, nie pacy jej i nie daje się porwać uprzedzeniu, a w ramach przyznawanych każdemu praw, stara się, aby przysięgli wiedzieli wszystko co wiedzieć trzeba i co uważają za konieczne; jeśli materiał sprawy jest dobitny, poważny i dojrzały — wyrok tych dwunastu przeciętnych ludzi

będzie zbliżony do prawdy, życiowej i moralnej bardziej, niż wyrok sędziego państwowego.

Przysięgli powiedzieli swe słowo — zrobili wszystko co należy. I zrobili dobrze. A jeśli kodeks jest starodawny i nieelastyczny i zna tylko najsurowszą karę — to trzeba zmienić kodeks, dać sądowi prawo łagodzenia kar. Inaczej przysięgli, świadomi defektu kodeksu, będą dawali odpowiedzi niezgodne z sumieniem — dla ocalenia oskarżonego; albo, jeśli nie wiedzą o defekcie kodeksu, ich słuszne, sprawiedliwe odpowiedzi dadzą rezultat, mroczący krew — szubienicę, śmierć.

O sprawach sądowych nie można mówić, jeśli się ich dobrze indywidualnie nie zna. Niechaj Boy przeczyta akta tych lwowskich spraw, które go oburzają, a gdzie „przysięgli wystawili szubienice”. Przekona się, że winą nieludzkiego wyroku nie byli przysięgli i ich werdykt, a co innego: złe postawienie sprawy, niedostateczny materiał, złe kierownictwo debatami. To się zdarza i dosyć często.

Kilka tygodni temu, broniłem w urzędzie w Sądzie Najwyższym skazanego na śmierć chłopca z Małopolski, który w chwili samczej gwałtowności poderzwał gardło swej żonie. Rzecz krwawa, straszna; motywów — prócz chwilowej wściekłości — żadnych. Obrona w pierwszej instancji chciała dowodzić że zbrodnia dokonana została bez premedytacji — na karę śmierci nie zasługuje.

Przewodniczący nie pozwolił badać świadków w tej mierze; a kiedy przysięgli, których zapytano, czy chłop winien jest zbrodni z premedytacją i którzy w sali narad nie mogli uporać się ze swymi sumieniami, wrócili do sali sądowej i poprosili przewodniczącego o zmianę pytań w duchu starań obrony, przewodniczący odmówił; „w przewodzie sądowym nie było odpowiednich wskazówek”. Nic dziwnego, że nie było, skoro sąd zabronił o nich mówić. Sąd Najwyższy wyrok uchylił.

Dlaczego Boy nie naśladuje rozwagi, spokoju, a zwłaszcza zdecydowanej chęci poważnego informowania się, która cechuje choćby takiego, wielkiej miary pisarza, jak André Gide; był on przysięgłym, opisał swe wrażenia. Uderzyła go wielka sumienność, z jaką sędziowie adwokaci i przysięgli wywiązywali się ze swych zadań. „Podziwiałem przytomność umysłu przewodniczącego, jego znajomość sprawy, powagę i umiarkowanie oskarżycieli, treściwość mów obrończych, wolnych od pustej elokwencji; na koniec, rozagę przysięgłych. Przynał, wszystko to przeszło moje oczekiwania”.

Boy, wraz z sekretarzem generalnym, wolał powoływać się na Dostojewskiego. Dajmy pokój Dostojewskiemu z jego poglądami na sąd! Wstręt tego największego psychologa do sądu przysięgłych nie oznacza wcale, że uznawał on wyższość sądu państwowego; właściwym dla ludzi sądem w jego mniemaniu był sąd cerkiewny, sąd religijny. Duszę ludzką

ten wielki Rosjanin znał do głębi, do głębi mrocznej; ale jego opinie społeczno - polityczne nie są do przyjęcia dla Europejczyka, dla Polaka. Twierdził że Rosja powie światu „nowe słowo” i świat ocali; ale tem nowem, zbawczym słowem — miało być: prawostawie i religia pokory, cierpienia, w prawostawiu ukryta. Inne „nowe słowo”, jakże mało zbawcze, usłyszeliśmy z Rosji w listopadzie 1917 roku. Gardził sądem przysięgłych, bo nie mógł i nie chciał wznieść się ponad niesmak wrażenia — lat pięćdziesiąt pięć temu — w początkach działalności sądów przysięgłych — jakie odniósł w sprawach gdzie jeszcze niesprawna maszyna działała ze zgrzytami, z hałasem, z upojeniem słowem, upojeniem tak naturalnym w kraju, który w ciągu setek lat milczał w barbarzyńskim ucisku. Nie wywelekajmy z mogiły tego namiętego, nadczulego człowieka, który potępiał przysięgłych za ich uniewinniające werdykty, a sam był zawsze największym obrońcą grzesznych lub zbrodniczych wyzłobień duszy ludzkiej!

Dlaczego Boy nie naśladuje tego prezesa Richarda, który kilka dni temu, w Sądzie Apelacyjnym w Paryżu z okazji początku kadencji sądowej, w obecności prezydenta Doumera powiedział: „wiem, jakie zarzuty niecierpliwi i często powierzchowna ocena czyni sądom przysięgłych. Nie targajcie się na nich! To dobry sąd. Nie umniejszajcie jego przywilejów. Tak, w sprawach „uczuciowych” skłonny jest do uniewinnień. Ale, od prastarych, odwiecznych czasów

tragedje miłości traktowane były łagodniej, niż inne impulsy zbrodnicze. Co pomaga przeciwko temu czcze żale?”.

A nasz sekretarz generalny powiada: „wykreślić z Konstytucji”. „Wykreślić” powtarza neofita.

Wiedziałem i ja przysięgłych w ciągu wielu lat. Podziwiałem i ja ich doskonałą umiejętność oświadczenia materiału, wielostronną, mądrą; rozumienie wytrwale rzeczy, nawet bardzo subtelnych — cóż dopiero zgruba życiowych; oporność podstępom ocznej wymowy. Dajcie im dobry kodeks, dobry materiał w sprawie, nie krepujcie ich uprzedzeniami, pozwólcie im szeroko otwierać oczy. Maszyna zgrzytać nie będzie.

„Wykreślić z Konstytucji”. Bo to ulica, motłoch. tłum. Dziwna rzecz; szukamy podziwu tego tłumy, tego motłochu, tej ulicy; ale chowamy w duszy beznamiętną pogardę dla niej. Urządzamy plebiscyty dla ustalenia, kto jest najlepszym pisarzem. A potem sarkamy.

Oczywiście, jeśli plebiscyt osądzi, że Marczewski jest większym autorem niż Boy, to taki plebiscyt nasuwa myśli zdziwione. Ale jeśli dwunastu przeciętnych ludzi sprowadzić do sali sądowej i dać im wyrokować, czy winien jest człowiek, że ukradł, że zabił, że oszukał, to chociażby nawet w chwilach wolnych od zajęć woleli oni czytać Marczewskiego, niż Boy'a — będą dobrymi sędziami. „Wykreślić z Konstytucji” powiada sekretarz generalny.

„Wykreślić” powtarza neofita.

10.



## „Jestem za poważny do spełniania takich funkcji...”

Były poseł B. B. o ... B. B.

Jednym z posłów BBWR z okręgu Przemysł był dotąd p. Grodzicki, właściciel ziemski z pow. sanockiego. Obecnie p. Grodzicki wycofał swe nazwisko z listy kandydatów BB podczas bieżących wyborów uzupełniających.

„Nowy Głos Przemyski” donosi, że p. Grodzicki uzasadniał na zebraniu Związku Ziemian swoją decyzję w sposób następujący:

„Gdy byłem młody, służyłem przez rok w wojsku; nie przypuszczałem, że na starość wypadnie mi powtórzyć je-dnoroczną służbę wojskową. Być po-słem BB oznacza być stale pod kome-dą wojskową.

### Precz z Brześciem

W nocy z dn. 24 na 25 ub. m. we wszy-skich miejscowościach pow. Bielsk Po-dlaski zostały wywieszone plakaty: „precz z Brześciem! Niech żyje Dubois”.

Takie same napisy umieszczone były na ścianach domów itp.

Policja skrzętnie — i z wielkim na-kładem starań — zaczęła usuwać napi-sy i plakaty, poszukując tych, którzy je wywiesili.

### Zmiany i przesunięcia

Dymisja p. Lamota, wojewody pomor-skiego, uchodzi za rzecz pewną w zwią-zku z pojedyńkiem, jaki się odbył przed kilkoma dniami pomiędzy p. Lamotem a jednym z wyższych oficerów.

Podobno stanowisko p. Lamota obej-mie p. Kostek-Biernacki, dotychczasowy wojewoda nowogrodzki, dzisiaj zre-sztą obłożnie chory. Województwo no-wogrodzkie przypadłoby w udziale — według tych samych wersji — p. Dziadoszowi, dyrektorowi Biura Sej-mu.

### Zamykanie firm gastronomicznych w Warszawie

Znana na gruncie stolicy restauracja „Okocim” (Empire) ul. Krak. Przedm. wskutek kryzysu została zamknięta.

Bez pracy pozostało około 80 osób.

### STAN BEZROBOCIA W WARSZAWIE

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie od 19 do 24 ub. m. włącznie, liczba zarejestrowanych bezrobotnych nie wykazała zmiany.

W ostatnim dniu tygodnia liczba po-

### ODPOWIEDŹ

Z kilku stron zwracają nam uwagę na artykuł „Hajnta”, twierdzący, jakoby społeczeństwo żydowskie w Polsce „nie interesowało się procesem brzeskim”.

Co do nas wystarcza nam najzupeł-niej, że procesem „interesują się”, i to bardzo, robotnicy żydowscy. Artykuł „Hajnta” dowodzi tylko jednego: bez-dennej naiwności „polityki” tego odła-mu sjonistów, względnie zwolenników p. Wiślickiego, którzy przypieczętali się od tyłu do wozu „sanacyjnego”. Musimy ich traktować naturalnie, tak samo, jak „sanatorów” — aryjczyków.

### Podtrzymywanie walących się domów

Z ogólnej liczby 65 kamienic i dREW-nianych budynków, przeznaczonych do rozbioru wskutek stanu, w jakim się znajdują i wskutek zagrożenia bezpie-czeństwem mieszkańców, większość trzyma się jeszcze jako tako, dzięki zabie-gom, wykonanym przez urząd inspek-cyjno — budowlany.

Domy te są podstemplowane, pod-parto belkami w ten sposób uchronione przed zawaleniem.

Eksploatowanie mieszkańców takich domów natrafia na trudności wobec braku miejsc w domach dla bezdom-nych i wobec tego, że po większej czę-sci są to rodziny niezamożne, nie posia-dające środków na odnalezienie innego mieszkania. Specjalna komisja urzędu inspekcyjno — budowlanego dokona lu-stracji wszystkich domów zagrożonych w celu zabezpieczenia ich na zimę.

### Godziny pracy w zakładach fryzjerskich

Komisarz Rządu m. Warszawy wydał zarządzenie, aby policja nie dopuszcza-ła do pracy w zakładach fryzjerskich w niedziele i święta oraz po godz. 19 w dni powszednie.

Starostwa grodzkie otrzymały polece-nie stosowania do opornych zakładów fryzjerskich najwyższych wymiarów ka-ry.

Cała funkcja takiego posła polega na wykonywaniu prymitywnych rozkazów. O zdanie nikt go nie pyta, o radę je-go ani współpracę nikt nie dba. Otrzy-muje rozkaz: „wstać!”, „siadać!”, „Roz-kazy te ma spełniać bez dyskusji, bez pytania, częstokroć nie będąc nawet poinformowany o co chodzi.

Jestem za poważny do spełniania ta-kich funkcji, i dlatego kandydaturę swoją wycofać zamierzam...”

### Kasjer hut „Królewskiej” i „Laury”

oskarżony o zdefraudowanie przeszło 100 tys. zł.

Kasjer dyrekcji hut „Królewskiej” i „Laury” w Katowicach, Jan Polok z Sie mianowic, aresztowany został pod za-rzutem sprzeniewierzenia.

Polok realizował weksle przedsię-biorstwa, z których pieniądze zatrzymy-wał dla siebie lub wręczał rodzinie.

Szkody wynoszą przeszło 100 tys. zło-tych.

Suma ta została zabezpieczona na majątku zamożnej rodziny Poloka.

## Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce

zawiadamia, że

## DODATKOWE DNI WYŚCIGOWE

odbędą się w następujących terminach:

5, 7, 8, 10, 12, 14 i 15 Listopada. Początek gonitw o godz. 12-ej min. 30 po południu.

Bilety wolnego wstępu ważne.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### UCHA UBIEGŁEJ NIEDZIELI

#### KRAKOWSKA WISŁA W KATOWICACH.

Wisła krakowska bawiła w niedzielę w Katowicach, gdzie rozegrała mecz towa-rzyski z Amatorskim Klubem Sportowym. Krakowski zespół wystąpił w bardzo osła-bionym składzie, mimo to odniósł pewne zwycięstwo 6:2 (2:1).

Przed meczem uczczono 1-minutową ci-szą pamięć zmarłego gracza Wisły Stryn-kowicza.

#### OTWARCIE BASENU PŁYWACKIEGO W WARSZAWIE.

Na otwarcie basenu zimowego w Domu Akademickim warszawski AZS zorganizo-wał przegląd swych sił pływackich, przy-czem zawody te miały charakter treningowy, a czasów biegów nie notowano. Rzultaty były następujące: 100 m. st. dow. — Bo-chenński przed Makowskim; 100 m. na wznaki: Baranowski przed Jastrzębskim; 100 m. klasa dla pań: Domańska przed Strzałkow-ską; 100 m. dla juniorów: Sokołowski przed Szatkowskim.

#### BIEG NA PRZELAJ O MISTRZOSTWO KRAKOWA.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Krakowa rozegrany w niedzielę, zakończył się zwy-cięstwem Kaczora, który trasę 3 km. prze-bił w czasie 9.34.

#### JEDYNY W ŁODZI MECZ PIŁKARSKI.

W niedzielę odbył się w Łodzi jedyny mecz piłki nożnej pomiędzy ligowym ŁKS.

a Hakoahem o puchar redakcji „Kurjera Łódzkiego”. Mecz zakończył się zdecydo-waniem zwycięstwem ŁKS w stosunku 7:0.

#### O PUHAR JUVELJA.

W dalszych rozgrywkach o puchar Juvelja 0:6 Katowice pokonały ZKS 8:1 (5:1).

W Siemianowicach miejscowy 07 przegrał ze Śląskiem Świętochłowice 2:4 (1:1).

#### ZAŁOŻENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU PING - PONGOWEGO.

W niedzielę z inicjatywy Łódzkiego Okr. Związku Ping - Pongowego odbyło się w Ło-dzie zebranie konstytucyjne i zebranie or-ganizacyjne okręgowych związków ping-ponga Krakowa, Lwowa i Łodzi.

Zebrani przyjęli ramowy statut, opracowa-ny przez Łódź. Ustalono nazwę nowego związku, która brzmi: „Polski Związek Te-nisu Stołowego” i jednogłośnie uznano Łódź za siedzibę związku.

Na zebraniu omawiano wiele spraw in-nych, a między innymi — kwestję przye-tapienia do Związku Polskich Związków Spor-towych i Międzynarodowej Federacji Ping-Ponga.

## NIEMCY WYSTAWIAJĄ NAJSILNIEJSZY SKŁAD NA MECZ Z POLSKĄ

Kapitan niemieckiego związku bokser-skiego ustalił definitywny skład repre-zentacji niemieckiej na mecz z Polską, mający odbyć się w najbliższą niedzielę w Poznaniu.

Skład ten przedstawia się następują-co: waga musza — Puttkammer (Kolo-nja) kogucia — Zyglarski (Monachjum), piórkowa — Jakubowski (Bochum), lek-ka — Bonner (Berlin), półśrednia — Kurth (Kolonja), średnia — Rennen (Kolo-nja), półciężka — Schiller, ciężka — Ramek (Berlin).

W reprezentacji tej znajduje się więk-szość zawodników, którzy walczyli w ósemce Rzeszy przeciwko Ameryce. Mecz ten zakończył się, jak wiadomo, zwycięstwem Niemców.

Reprezentacja Niemiec przeciwko Pol-sce osłabiona jest brakiem Schleinhaf-er w wadze piórkowej, którego zastępu-

je Jakubowski. Natomiast wzmocniona została przez mistrza Rzeszy, Puttkam-mera. W wadze półciężkiej zamiast Polthera walczy Schiller, mistrz Niemiec na rok 1931.

Godzi się nadmienić, że Jakubowski poraz drugi walczy w reprezentacji Nie-m'ec. Jego debiut reprezentacyjny od-był się w meczu przeciwko Włochom.

Jak widzimy, Rzesza wystawiła prze-ciwno Polsce swój skład najsilniejszy, aczkolwiek tego samego dnia reprezen-tacja Związku Brandenburskiego walczy przeciwko reprezentacji Hamburga, a re-prezentacja Kolonii przeciwko reprezen-tacji państwowej Belgii.

Wystawienie najsilniejszego składu bokserskiego przez Niemcy dowodzi, że meczu z Polską Rzesza niemiecka nie bagatelizuje.

## DRUKARNIA „ROBOTNIK”

ZAOPATRZONA W NOWOCZESNE

URZĄDZENIA TECHNICZNE

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA

## na DZIENNIKI I CZASOPISMA

ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI

ADRES: WARSZAWA, UL. WARECKA 7

Ś. P.

## D<sup>r</sup> med. HENRYK TREMKNER

Lekarz-pedjatra

Działacz społeczny, b. więzień i zesłaniec.

Po krótkich cierpieniach zmarł dn. 31 października 1931 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Halpertów przy ul. Młynarskiej nastąpi dn. 4-go listopada o godz. 15-ej na cmentarz ewangelicko-augsburski.

ŻONA.

### SKUTKI KRYZYSU

Zmniejszenie konsumpcji gazu

Według sprawozdania dyrekcji gazow-ni w ciągu października zużycie gazu świetlnego wynosiło w Warszawie 5.429.500 mtr. sz.: podczas gdy w paź-dzierniku roku ubiegłego zużycie wy-niosło 5.530.300 m. sz. W ten sposób nastąpiło zmniejszenie konsumpcji o 1,08 proc. Do zmniejszenia tego przyczyniła się przede wszystkim stagnacja w prze-myśle oraz zmniejszenie używania gazu, jako środka opałowego w mieszkaniach pracowniczych.

### Straszna zbrodnia zazdrosnej żony

W Różance Wyżnej pod Skolem, na po-lach tak zw. Zimówki znaleziono zwłoki pół-torarcznego dziecka. Zawiadomiona o od-kryciu policja wszczęła dochodzenia, które doprowadziły do wykrycia zbrodni i jej tła.

Zonaty gospodarz miejscowy Wasył Le-siów nawiązał swojego czasu stosunek mi-łosny z 19-letnią Andzię Haładijówną, a o-wocem tego stosunku było dziecko, które niesłubna matka utrzymywała przez przeciąg 19 miesięcy z pracy własnych rąk. Ojciec o dziecko nie dbał.

Haładijówna, nie mając sił do dalszego bo-rykania się z losem — zwróciła się do Wa-syla z prośbą o umożliwienie jej wychowy-wania dziecka, gdy jednak prośby jej nie odnosiły skutku, zanosła dziecko do mie-szkania Lesiowa, i korzystając z nieobecno-sci domowników, ułożyła w łóżku, poczem sama oddaliła się.

Zona Wasyla, 43-letnia kobieta, chcąc zemścić się na obojgu, wyniosła dziecko w pole i... porzuciła na pastwę losu... Z po-wodu silnego mrozu dziecko zmarło tej samej nocy na śmierć.

Haładijównę i Annę Lesiową aresztowano i oddano do sądu w Skolem.

### Ciągnięcie dolarówki

Wczoraj o godz. 10.30 rano w małej sali konferencyjnej Min. Skarbu odbyło się cią-gnięcie 4 proc. premijowej pożyczki dola-rowej. Wygrane padły na następujące nu-mery:

12.000 dolarów: 40649.  
3.000 dol.: 919593 200089.  
1090 dol.: 733276 504413 1449543 773334  
221123 1424196 136644.  
500 dol.: 138688 577801 1392874 952369  
234391 942704 37426 1317443 206036 1132871.

### STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Pol-sce: Rankiem chmurno i mglisto, dniem rozporządzenia. Ocieplenie: nocą temp. po-wyżej 0°, rankiem +4 do +6°. Slabe wiatry południowe.

### Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8,86½—8,88½—8,84½.

Dewizy: Gdańsk 174.50, Holandia 359.60, Londyn 34.05, Paryż 35.04, Praga 26.40, Szwajcaria 174.05, Włochy 46.10.

Obroty niżej średnich.

### Dr. Jan Ałapin

Królewska 31  
b. Ordynator  
Klin. Uniers. w Szpit. Ś-go Łazarza. Choroby weneryczne. Analizy krwi, płciowe, skórne, Roentgenoterapia. Od 9—2 pp. i 4—8 wiecz

### Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych niemocy płciowej i skórnych. Ana-lizy krwi. Przyjmuje 9 r. — 7 w. 795

### D<sup>r</sup> med. K. KRAJEWSKI

Weneryczne, niemoc płc. skórne i pęcherza. Analizy krwi i moczu. Elektroleczenie. Zapo-bieganie. Przyjmuje w swojej prywatnej lec-nicy specjalnej. Chmielna 56, vis-à-vis Dworca od 10—1 i 5—8 w.

### W LECZNICY

Krakowskie Przedmieście 89  
(róg Senatorskiej)  
Dr. med. ULINSKI  
ordynator szpitala chorób wene-rycznych i skórnych. Przyjmuje od 12-ej do 1 ej



## Obrazki z kresów



Dubno jest małym miasteczkiem powiatowym w województwie Wołyńskim nad rzeką Ikwa. Posiada dziś około 9000 mieszkańców. Ongi stanowiło ono zapórę przeciwko najazdom ze wschodu. Potężny zamek, zbudowany przez książąt Ostrogskich w 15-tym wie-

ku przeszedł następnie w ręce Lubomirskich i przez długi okres stanowił placówkę obronną naszych kresów wschodnich. Dziś pozostały w zamku już tylko ruiny.

Zdjęcie nasze przedstawia basztę zamkową i ruiny zamku.

## Śmierć lekarza na zabawie uczniowskiej

W 8-klasowym gimnazjum humanistycznym L. Lorentza (Bracka 18) odbywał się wieczór uczniowski wokalny, na którym był dr. Henryk Trenkner (Nowowiejska 4). W pewnym momencie lekarz zasnął nagle. W czasie przewożenia chorego do domu dr. Trenkner

zmarł w karetce pogotowia. Żył lat 59. Zmarły piastował godność prezesa tow. Opieki nad niemowlętami, członka zarządu: Polskiego Tow. Medycyny Społecznej, Rady Lekarskiej, Tow. Pedagogicznego i wielu innych.

## Ujęcie złodziei

W parku Traugutta policjant zatrzymał Marjanę Ludzińskiego (nigdzie niemeldowanego), który niósł koldrę, poduszkę i garnitur męski. Ponieważ L. nie umiał się wytłumaczyć z posiadania tych rzeczy, zatrzymano go w areszcie 2 komisariatu.

Na dworcu Warszawa - Gdańska policjant zatrzymał Henryka Słoińskiego (nigdzie niemeldowanego), który również niósł dywan i koc, proponując prze-

chodniom kupno. Słoiński nie mógł się wytłumaczyć z pochodzenia tych rzeczy, przeto osadzono go w areszcie. Dywan i koc jest do odebrania w urzędzie śledczym.

Przy ul. Miłej 30 w korytarzu piwnicznym dozorca domu ujął Moszka Rubinera (nigdzie niemeldowanego), który usiłował okraść piwnice. Przy ujętym znaleziono tam 2 klucze. Drugi właściciel zbiegł.

## Wypadki wczorajsze

### WYPADEK SAMOCHODOWY.

24-letni Jan Skrobała, ślusarz, dostał się pod samochód na rogu ul. Bednarskiej i Dobrej, doznając potłuczenia głowy i nóg, co stwierdził lekarz w ambulatorium Pogotowia.

### KREWKA MAŁŻONKA.

Przy ul. Towarowej 60 został pobity przez

### Atak sercowy na ulicy

Przed domem Królewska 6, zastał nagle 46-letni Feliks Ozimowski, krawiec (Czackiego 1). Przechodnie przeniesiło O. do bramy wspomnianego domu, gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł, wskutek ataku sercowego. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

### Wykłady z higieny kobiety

W lokalu Tow. Klubów Kobiet pracujących zaczynają się dzisiaj o godz. 6-ej wieczorem wykłady Dr. Grzywo Dąbrowskiej z Higieny kobiety. Wykłady odbywać się będą co wtorek od 6 — 7 przez 10 tygodni. Są one bezpłatne, ul. Marszałkowska 74 m. 11.

Towarzyski, zapisujcie się wszystkie. Dla każdej kobiety konieczne są wiadomości, jak dbać o zdrowie swoje i swej rodziny.

### NASZA RUBRYKA

MŁODA kobieta, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia do redakcji pod: „Skromne warunki“.

STUDENTKI, wykwalifikowane nauczycielki, poszukują lekcji. Dokształcają dorosłych. Szybkie postępy. Telef. 232-52.

Bezrobotny Wiktor Daszkiewicz, bez środków do życia, z zawodu cieśla, b. ochotnik wojsk polskich dekorowany krzyżem walecznych prosi o umożliwienie mu kupienia pasa brzuszego, gdyż ma pachwinę potrąskaną i przy ciężkiej pracy pas jest dla niego niezbędny. Pas kosztuje zł. 60. Adres Żoliborz, ul. Księcia Felińskiego: budynek Nr. 58 m. 7, lub w Administracji „Robotnika“, Warecka 7.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, za granicą zł. 8.—, za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaopatrywanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

## Dziś w Radio

11.40 — 11.55 Przegląd prasy. — 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. — 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10 — 12.15 Komunikat PIM-a. — 12.15 — 13.15 Płyty gramofonowe. — 13.15 — 14.45 Przerwa. — 14.45 — 10.05 Płyty gramofonowe. — 15.05 — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.15 — 15.20 „Chwilka lotnicza”. — 15.20 — 15.25 Przerwa. — 15.25 — 15.45 „Dbajmy o dobre powietrze” — wygł. dr. Z. Dąbrowka. — 15.45 — 15.50 Komunikat dla żegluga i rybaków. — 15.50 — 16.15 Program dla dzieci najmłodszych. — 16.15 — 16.20 Przerwa. — 16.20 — 16.40 „O Janie Ostrogu” — wygł. dr. J. Lichtensztul. — 16.40 — 17.10 Płyty gramofonowe. — 17.10 — 17.35 „Wartość zagadnienia dziedziczności w wychowaniu” — wygł. dr. E. Godlewski. — 17.35 — 18.50 Popularny koncert symfoniczny. — 18.50 — 19.15 Rozmaitości. — 19.15 — 19.25 „Porady prawne dla rolników” — wygł. mec. Z. Nadratowski. — 19.25 — 19.30 Odczytanie programu na dzień następny. — 19.30 — 19.45 Płyty gramofonowe. — 19.45 — 20.00 P. Woytowicz-Grabieński wygł. feljeton p. t. „Droga życia”. — 20.15 — 21.55 Koncert popularny. — 21.55 — 22.10 „Skrzynka pocztowa techniczna”. — 22.10 — 22.40 Recital klawesynowy Margerity Trombini-Kazuro. — 22.45 — 22.50 Komunikaty. — 22.50 — 22.55 Wiadomości sportowe. — 22.55 — 23.00 Przerwa. — 23.00 — 24.00 Muzyka lekka z restauracji „Oaza”.

Piękna **MARIE BELL**  
Kusząca **EDITH MERA**  
Elegancki **JEAN ANGELO**  
Brutalny **GABRIEL GABRIO**  
w najciekawszym filmie  
tegorocznej produkcji  
francuskiej p. t.:  
**„ZŁOWIEK KTÓRY ZABIŁ...”**  
W róle w kinie „MAJESTIC”

**maiestic** DZIŚ  
nowy świat 43, p. 6 arcydzieło reżys.  
AUGUSTO GENINY  
**MIŁOŚĆ ŻOŹĘTY**  
(Les amours de minuit)  
W rolach głównych: **DANIELA PAROLA**  
**PIOTR BACZEW**  
RYTM TEMPO! NAPIĘCIE!  
SZAŁ KANKANA!

**COLOSSEUM** Poc. 6  
Płomienna o g. 6  
Meksykańska **LUPE VELEZ**  
W FILMIE  
**„Kobieta z bruku”**  
W pozostałych rolach: **JETTA GUYAL**  
**WILLIAM BOYD**  
MAŁA SA! A. P. 5, 7, 9, 15, niedz. o 3  
BEBE DANIELS „CORKA ZORRY”  
Dla młodz. dozwolone Ceny zł. 1 i 1.50

DZIEWKOWY **MIEJSKI**  
KINOTEATR  
Początek o godz. 6.30. Niedzie o godz. 5 pp

**GRETA GARBO.**

W dzwiękowcu  
**„ROMANS”**  
NADPROGRAMY

**KINO ZNICZ** Śniadeckich 5

Dziś najpotężniejszy film  
**„SERCE LOTNIKA”**

Na scenie 20 osób, humor śpiew, tańce  
z udziałem całego zespołu pod kier. króla  
humoru Stanisława WOLINSKIEGO.

p. t. **HALLO WARSZAWA**  
Wszyscy do „Znicza”, „Znicz” dla wszystkich

**„ATLANTIC”** Chmielna 35.  
P. 4, 6, 8, 10, 10

**10-ciu z PAWIAKA**

UWAGA: Na pierwszy (g. 4) i na  
ostatni (godz. 10) seans

**CENY ZNIŻONE.**

Dla młodzieży—specjalne ulgi.

**KINO FILHARMONJA**  
Poc. 6, 8 i 10 SŁODKA

**JANETTE MAC DONALD**

śpiewa, tańczy, kocha i uwodzi jako  
**„NARZECZONA Z LOTERJI”**

Nad program dodatki dźwiękowe.

## PIERWSZY ŚNIEG NA GÓRNYM ŚLĄSKU



Już w piątek spadł na Śląsku pierwszy drobny śnieg. Mimo, że szybko stał, przykrył on na parę godzin krajobraz białą powłoką.

Zdjęcie nasze przedstawia stylowy przeszło 300-letni kościółek modrzewiowy w Galasowicach w białej szacie zimowej.

## Co grają w Teatrach

**TEATR ATENEUM:** Codziennie „Szkoła obłudy” Jules Romain’a z Jaraczem na czele zespołu.

**TEATR POLSKI** gra codziennie arcydzieło Szekspira „Romeo i Julia”.

**TEATR MAŁY.** Dziś komedia francuska „Azais” z K. Junoszą-Stepowskim i M. Mażyńskim.

**TEATR NA CHŁODNEJ.** Codziennie „Świerszcz za konimem” Dickensa w inscenizacji Aleksandra Węgierki.

**TEATR „NOWOŚCI”.** Dziś operetka I. Kalmana „Fiolele z Montmartre”.

**TEATR MELODRAM.** Dziś z powodu próby generalnej, przedstawienie zawieszono. Jutro premiera „Sprawy Dreyfusa”.

**TEATR „WESOŁE OKO”.** Codziennie rewia „Bez paszportów i wiz”.

**BANDA.** Kabaret komików. Ostatnie dni otwarcia „Ta banda pięknie gra”. W najbliższych dniach premiera nowej rewii.

**TEATR „MORSKIE OKO”.** Codziennie rewia inauguracyjna „Halo! Ameryka!”.

**TEATR „NOWY ANANAS”.** Codziennie rewia „Od Adama i Ewy” w wykonaniu całego zespołu.

**TEATR „MIGNON”.** Codziennie rewia „Jedziemy na całego”.

**OPERETKA w „HOLLYWOOD”.** Codziennie operetka „Incognito” z L. Mesul.

**TEATR DLA WSZYSTKICH.** Codziennie w lokalu Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci jednoaktówka Rydla p. t.: „Z dobrego serca” i dwuaktowa farsa Gella p. t.: „Swatka”. Początek o godz. 8 wiecz.

## Robotnicy popierają swoje pismo codzienne

### Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Triumf walca”.

ATLANTIC: „Dziesięciu z Pawiaka”.

APOLLO: „Buster na froncie”.

COLOSSEUM: „Kobieta z bruku”.

W małej sali: „Corka Zorzy”.

CASINO: „Maradu”.

CAPITOL: „Dafnis i Chloë”.

CZARY: „Wesoły tydzień”.

CRISTAL: „Charlie Chaplin bezrobotny”.

FORUM: „Tajemniczy Dżems” i „Niezapłacone radio”.

FIHARMONAJA: „Narzeczona z loterii”.

HELJOS: „Noce marokańskie”.

HEL: „Wachlarz lady Windermere”.

KOMETA: „Zdobycyca serc”.

LOTOS: „Dusze czarnych”.

LUX (Elektoralna 21): „Niewolnica miłości” ze Smosarską i Węgrzynem.

MEWA: „Sewilla miasto miłości” i „Jeszcze jeden kochanek”.

MIEJSKI: „Romans” z Gretą Garbo.

MAJESTIC: „Miłość Zorzy”.

PAN: „Rok 1980”.

PALACE: „Ułubieniec bogów”.

POPULARNY (Radna 14): „Motyl brukowy”.

ROXY: „Jej chłopczyk” i rewia

SOKÓŁ: „Rio Rita”.

SPLENDID: „Odrodzenie”.

STYLOWY: „Rozwódka”.

ŚWIATOWID: „Wesoły porucznik”.

TOMBOLA: „Za oceanem” i „Serce ko-

biety”.

TON: „Hadzi Murat”.

URANJA: „Pat i Patachon jako bohaterowie”.

UCIECHA: „Powrót do życia”.

WISŁA: „Ostatni monarcha” i rewia.

ZNICZ: „Serce lotnika”.

## JAPONCZYCY USTANAWIAJĄ DWA NOWE REKORDY ŚWIATOWE



Na ostatnich zawodach lekkoatletycznych w Tokio, dwaj japońscy zawodnicy ustanowili dwa nowe rekordy światowe. W skoku wdal Chuei Nambu osiągnął wspaniały wynik 7,98 mtr. try. Dotychczasowy rekord należał do murzyna z Haiti Cator i wynosił 7,93. Od osmiometrowej granicy zatem dzielą ten rekord zaledwie dwa centymetry.

W trójskoku osiągnął olimpijczyk Mitio 15,58 mtr., bijąc rekord światowy australijczyka Wintery o 5 i pół centymetra.

**Ogłoszenia drobne** enartowicz - Kursy Samochodowo - Motocyklowe. Zgłaszaj się do nas a otrzymasz czerwone prawo jazdy Chmielna 7, Chłódna 56. 1026

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.